№ 56 — Rocznik XVII. Środa, 10 marca 1875.

Za Redakcyą odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Bióro Redakcyi przy placu Wilhelmowskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Cena ogłoszeń (Inseratów):
4 wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłumaczenia).

Listy
do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie niemieckiém 9 mar. 13 fen., w Austryi 6 guldenów, we Francyi 16 fr., w Anglii 13 mar. 50 fen., w Szwecyi 16 mar. 50 fen., w Danii 12 mar. 20 fen., we Włoszech, w Szwajcaryi i Belgii 12 marek, w Turcyi 26 fr., w Ameryce 19 mar. 75 fen.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryack. należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze ajentury za których pośrednictwem (zobacz niżéj) można także przesyłać ogłoszenia do eksped. Dzien. Pozn.

Rękopisma
nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech. — W Paryżu Libraire du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. Publicité Universelle, agence d'annonces internationales, 100, Rue Richelieu. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemerstrasse 48. A. Retemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank" Behrenstr. 24 i Haasck et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlette. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zberalski.

POZNAŃ, 9 marca.

Przesilenie gabinetu francuzkiego do téj chwili nie ukończone. Jedna trudność rodzi drugą, a trudności tych co niemiara. Lewica ostro się trzyma i w poczuciu swojéj siły nie chce dla pięknych oczu prawicy lub przypodobania się prezydentowi Mac-Mahonowi, pozostającemu ciągle pod wpływem mężów wstecznych przekonań, bawić się w ustępstwa, które, osłabiając z jednéj strony jéj wpływ, mogłyby z drugiéj przynieść szkodę sprawie republikańskiéj we Francyi. Mac-Mahon i panowie z prawicy radziby tyle ważną tekę ministra spraw wewnętrznych oddać któremuś „ze swoich", lewica sprzeciwia się temu i właśnie kładzie nacisk na to, aby tekę tę powierzyć jednemu z wybitniejszych przewódzców większości parlamentarnéj. W obec pogłosek, jakoby Mac-Mahon zniecierpliwiony bezowocnemi układami nosił się z myślą utworzenia gabinetu administracyjnego, twierdzi wprawdzie półurzędowy Moniteur, że marszałek nie zrobi nic takiego, coby sprzeciwiało się regułom parlamentarnym, pragnie jednakże, by teka spraw wewnętrznych dostała się członkowi prawego centrum. Z Paryża telegrafują, że na dzisiejszém posiedzeniu miała lewica zainterpelować co do zwlekania utworzenia gabinetu, w razie gdyby do dziś dnia nie została złożoną nowa lista ministeryalna.

Na wczorajszém posiedzeniu Zgr. narodowego rozpoczęto się trzecie czytanie wniosku do ustawy o kadrach. Przyjęto bez zmiany dwa pierwsze artykuły.

W kołach karlistowskich wielkie panuje oburzenie przeciw jenerałowi Cabrerze a to z powodu, że jenerał ten usiłował z pomocą pieniędzy otrzymanych z Madrytu nakłaniać jenerałów karlistowskich do porzucenia sprawy pretendenta. Jen. Cabrera, ożeniony z bardzo majętną Angielką, popierał wszelkiemi siłami ojca dzisiejszego pretendenta, hr. Montemolin w jego pretensyach do tronu hiszpańskiego. Dłuższy atoli pobyt jenerała na ziemi angielskiéj zmienił widocznie jego sposób myślenia, miasto bowiem pospieszyć radą i szpadą na pomoc don Karlosowi, okazywał dlań od samego początku widoczną niechęć i odsuwał wszelkie propozycye jego. Od kilku tygodni bawi jenerał w pobliżu hiszpańsko-francuzkiéj granicy, a stykanie się jego z jenerałami karlistowskimi, tymi zwłaszcza, co pragnęliby zgody między rządem alfonsystowskim a don Karlosem, dało widocznie powód do powyższego oskarżenia.

Według doniesienia urzędowéj Epoca spór pomiędzy Hiszpanią a Niemcami z powodu okrętu „Gustav" wkrótce zostanie usuniętym zupełnie. Rząd madrycki przyrzekł posłowi niemieckiemu, iż ukarze przykładnie wziętych do niewoli przez jenerała Lomę i trzymanych w Zauraz karlistów z powodu ich udziału w ostrzeliwaniu okrętu „Gustav."

Według telegramu do Indépendance silne oddziały karlistowskie posuwają się ku Santander.

Na 5 b. m. zwołaną została orędziem prezydenta Granta nadzwyczajna sesya senatu Stanów Zjednoczonych. — Senat ten nie należy już do zamkniętego dzień poprzednio 43 kongresu, lecz do nowego 44 kongresu. Z wybranych w czasie ostatnim 25 senatorów tylko sześciu należy do stronnictwa republikańskiego, reszta 19 wzmocni szeregi demokratów. Tym sposobem w zgromadzeniu tém przeważa dziś partya federaliczna nad centralizacyjną. Według tego, co donoszą do południowo-niemieckich i szwajcarskich dzienników, uchwalił senat amerykański przed samém zamknięciem bil cywilny a to w redakcyi uchwalonéj w Izbie reprezentantów. Bil ten zmierza do ustalenia społecznego równouprawnienia murzynów, którzy uzyskali już jak wiadomo, w skutek emancypacyi pod względem politycznym wszelkie białym przysługujące prawa. Bil przyjęty przez senat 162 głosami przeciw 100 w tém się różni od bilu uchwalonego przez Izbę reprezentantów, że z pierwszego wykreślono klauzulę, według któréj murzyni i biali mają w tych samych uczyć się szkołach. Daléj skreślił senat postanowienie mówiące o grzebaniu czarnych i białych na wspólnych cmentarzach. Równouprawnienie według tego bilu na tém się zasadza, że murzyni będą mogli wraz z białymi zasiadać na ławach przysięgłych, uczęszczać do jednych i tych samych miejsc publicznych, wolno im będzie bywać na balach, jeździć wraz z białymi w jednych i tych samych wagonach kolejowych i kajutach. Trybunałom związkowym polecono zająć się przeprowadzeniem powyższych postanowień.

Daléj donoszą z Waszyngtonu, że Izba reprezentantów uchwaliła bil, — dozwalający na zawieszenie habeas corpus — (jednakże tylko w stanach Louisiana, Arkansas, Missisipi i Alabama i to na przeciąg dwóch lat.) Bil ten potwierdzony i przez senat, upoważnia prezydenta do zawieszenia w pewnych razach obowiązujących przepisów prawnych (habeas corpus) i ogłasza wszystkie czynności zmierzające do obalenia legalnych władz państwa, niemniéj wszelkie niedozwolone stowarzyszenia za buntownicze. Również zakazano nakładać w państwach południowych zbyt wysokie pogłówne, i z niém to łączyć prawo wyborcze (celem usuwania murzynów od wyborów.) Marszałkowie związkowi i inspektorowie związkowi zostaną nowémi uposażeni pełnomocnictwami. Nie wiadomo, czy bil ten pozyskał aprobatę senatu.

Wiadomości urzędowe.

Przy gimnazyum w Bielefeldzie mianowany został nauczyciel zwyczajny dr. Holzweissig nauczycielem wyższym.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Z okolic Śremu.

(W sprawie polskiego języka.)

(Q) W num. 53 Dziennika Poznańskiego korespondent z prowincyi pod znakiem Z opisuje, że w jednym sądzie wskazany został Polak, włościanin zaocznie, pomimo że sam znajdował się na terminie; a to dla tego że się tłumaczył po polsku, przeciwnik zaś zaprotestował przeciwko tłumaczeniu się w polskim języku, skarga bowiem była w niemieckim języku. Powód miał za sobą słuszność, w jakim bowiem języku skarga, w takim języku powinien być przewód całéj sprawy i wyrok. Weźmy to sobie za przykład, i jeżeli my Polacy zmuszeni jesteśmy udawać się do sądu z naszemi skargami, to skarzmy po polsku, nie oglądając się jakiéj narodowości jest osoba, którą skarzymy. Jeżeli gdzie tylko nam prawo pozwala używać będziemy naszego języka; jeżeli nim się tylko będziemy posługiwali, to zapewne Niemcy mieszkający u nas uznają za konieczne nauczenie się polskiego języka, a nasz język polski nie zostanie wyrugowany ze szkół, a nawet rząd będzie przez samych Niemców zniewolony do przywrócenia naszego języka w szkołach. Że mamy my Polacy prawo używania naszego języka w sądach, toć najlepszy przykład, że przed kilku laty, gdy pewien obywatel skarżył w języku polskim naczelnego prezesa pana Putkamera, sąd apelacyjny zniewolił pana Putkamera na skargę polską do bronienia się w polskim języku, a wyrok téż zapadł w polskim języku.

Nie można się dziwić, że niejeden, z obawy aby się nie naraził, nie używa swego języka, kiedy znam przykład, gdzie Polak zamożny i nawet gorliwy patryota, gdyż listy z landratury w języku niemieckim kazał sobie na drzwiach przybijać, gdzie szło o jego kieszeń, z obawy, aby skarga polska złego wpływu nie wywarła, zaskarżył swego ziomka Polaka w języku niemieckim. Pozwany nic nigdy urzędowego po niemiecku nie przyjmuje, dla tego bardzo się zmartwił tym czynem, że Polak i to do tego taki gorliwy, co listy niemieckie każe na drzwiach przybijać, Polaka w niemieckim języku skarży, a tém samém przymusza do używania języka niemieckiego. Skargę więc tę niemiecką odesłał skarżącemu z prośbą, aby go nie zmuszał do używania języka obcego, a jeżeli koniecznie chce skarżyć, aby przynajmniéj niemiecką skargę cofnąć raczył, a podał skargę w polskim języku.

Gdzie tam, prośba ta nie skutkowała. Ów pan zwrócił pozwanemu skargę niemiecką, nie chcąc ani słuchać o skarzeniu w polskim języku. Pozwany ponownie prosił tegoż pana, aby cofnął niemiecką skargę, a skarżył po polsku, a tém samém dozwolił bronić się, albowiem wyraźnie oświadczył, że na skargę niemiecką, podaną przez tak gorliwego Polaka, za jakiego go miano, bronić się nie będzie i że zapewne będzie wskazany zaocznie, i że nie myśli pomimo tego o apelacyi do sądów niemieckich, chyba przed forum obywateli.

Widać, że „w to mi graj" podobało się temu panu gorliwemu Polakowi. Pomyślał sobie: „tém lepiéj, że się nie będzie bronił; co mi tam do tego, że nie chce używać niemieckiego języka do obrony." Samo się przez się rozumie, że pozwany zaocznie został skazany na kilka tysięcy talarów. Po wygraniu sprawy wygrywający Polak zapewne sobie wykrzyknął: „niech żyje język niemiecki!"

Z Kujaw, 8 marca.

(Kąpiele słone i siarczane. — Fabryka cukru. — Górnictwo. — Kółko towarzyskie. — Kasa pożyczkowa. — Popis dojrzałości.)

(A.) Z dniem prawie każdym wchodzą nowe u nas w życie przedsiębiorstwa. Pokładom soli znajdującym się pod Inowrocławiem mamy do zawdzięczenia, że zawiązała się spółka w celu założenia kąpieli słonych w Inowrocławiu z kapitałem zakładowym 90,000 marek, w akcyach po 300 m. Ponieważ zaś miasto same i najbliższa jego okolica ogołocone są z wszelkich piękności natury, dla tego, chcąc gościom kąpielowym uprzyjemnić pobyt, zamierza spółka poprowadzić alee do dworca kolei żelaznéj, ogrodu strzeleckiego i pobliskiego lasu kościeleckiego. Prócz kąpieli słonych założą prawdopodobnie w krótkim czasie także kąpiele siarczane, w bliskości kopalni siarki, odkrytéj przez p. Grundmana. Zakłady te wpłyną jak najkorzystniéj tak na stósunki Inowrocławia, jako téż dogodzą tym, którzy dla poratowania zdrowia częstokroć w bardzo odległe udawać się musieli strony; stwierdzono bowiem, że woda inowrocławska lepszą ma być od wody w Kreuznach.

Grunt pod przyszłą fabrykę cukru w Janikowie już zakupiono i wprawdzie morgę roli po 240 marek, wody po 135 marek.

Górnictwo p. Klauzy w Inowrocławiu zalała, jak wiadomo, woda, przez co właściciel dotkliwe poniósł straty. Otóż do wypompowania wody téj sprowadzono machinę parową, przy któréj przecież po kilkunastotygodniowéj bezskutecznéj pracy kocioł pękł. W tych dniach tedy sprowadzono większą machinę, trwalszéj konstrukcyi, ważącą 385 cetnarów, która górnictwo powyższe od przypływającéj ustawicznie z wnętrza ziemi wody zupełnie ma uwolnić.

W miarę jak życie przemysłowe u nas rośnie, budują się i zawięzują towarzystwa rozmaite, do których w najnowszym czasie przybyło świeżo założone Kółko towarzyskie w Inowrocławiu, mające na celu wspólną zabawę i pouczanie się za pomocą odczytów, miewanych już to przez członków, już téż przez uproszone do tego osoby. Kółko towarzyskie ma być punktem środkowym, w którym zespalać się będzie życie polskiego stanu średniego.

Mimo, że trzy tygodnie już upłynęły od walnego zebrania Towarzystwa pożyczkowego dla miasta Inowrocławia i okolicy, nie spotkałem się jeszcze w żadném z pism polskich sprawozdaniem Zarządu z obrad a mianowicie co do ustawienia bilansu i wysokości dywidendy, która za rok ubiegły mimo znacznych kosztów za wpis sądowy i inne jest dość wysoką, bo 5 pct. Sądzę, że ogłoszenie bilansu jest nie tylko korzystném ale nawet konieczném.

W dniu 6 bm. odbył się w gimnazyum inowrocławskiém popis dojrzałości, do którego zgłosiło się sześciu uczniów klasy I. wyższéj, 1 Polak, 3 Niemców i 2 żydów. Wszyscy uznani zostali za zdatnych do słuchania wykładów uniwersyteckich. Jeden i to Polak, Waleryan Drwęski zwolniony został w skutek dobrych prac piśmiennych od egzaminu ustnego. Zamierza on słuchać prawa.

Serce kamienne.

POWIEŚĆ

osnuta na tle ostatniéj wojny węgierskiéj o niepodległość

przez

Maurycego Jokai'a.

Przekład dokonany z upoważnieniem Autora.

TOM III.

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 32, 33, 34, 35, 36, 40, 41, 42, 45, 46, 47, 48, 52 i 54.)

— Powiedz no mi, Bokso — odezwał się po chwili, o jakim to „trybunale krwi" zadekretowanym na sejmie stoi tu w gazecie?

— Jak to, więc nie wiesz pan, że sejm wydał ustawę, mocą któréj zdrajcy kraju, tchórze i tacy, którzy jakiekolwiek mają stósunki z nieprzyjacielem, mają być stawieni przed sąd, przezwany „trybunałem krwi"?

— Lecz kogo to tam na sejmie rozumieją pod nazwą zdrajców kraju?

— Kogo? Między innymi i takich deputowanych, co nie pospieszyli w czasie przepisanym na sejm deputacyyński.

— Ale, bo widzisz... tego... tedy... może niejeden mógł przybyć z ważnych bardzo powodów. Ja sam, gdybym na to, byłem w takiém fatalném położeniu, iż niepodobném było stawić mi się na czas.

— To już do trybunału należeć będzie orzekać, kto winien a kto nie winien, tłumaczył Boksa; uda się posądzonemu odeprzeć winę, wtedy trybunał krwi uwolni go od odpowiedzialności.

— No, dziękuję uniżenie. — Człowieka tu ściągają gdyby dziką zwierzynę, człek się kryje po piwnicach, beczkach, piecach, brata się z żydami, wozi trzodę, karmi trzodę, cierpi głód, zimno, pragnienie za zwierzynę, a to wszystko na to, aby dostać się po tém wszystkiém przed jakiś trybunał krwi. Pięknych dożyliśmy się czasów!

— Trudno mój panie — nie może być inaczéj. Márezius słusznie mówi, że trzebaby się w końcu dobrać do skóry tych zdrajców ojczyzny, co to dziś tu są a jutro tam.

— Nikt mnie tam nie widział. Nie byłem tam ani godziny, ani minuty, tłumaczył się Zebulon.

— Kto tylko jakiekolwiek miał styczności z nieprzyjacielem...

— Jak pragnę Boga przy skonie, żadnych z nim nie miałem styczności. Jestem niewinny jak nowo narodzone jagnię. To potwarz!

Zebulon bronił się, jak gdyby już stał przed sądem.

Boksa atoli coraz ostréj nacierał.

— Lub, gdyby ktokolwiek poważył się pisać do nieprzyjaciela, bez względu czy to wiersz jeden lub tysiąc.

Zebulonowi stanął na myśli list pisany do Ridegvaryego, a złożony na ręce Szalmasa. List ten zaciężył mu strasznie na sumieniu. Niechże schwytają Szalmasa!.. Ale, próżne obawy, Szalmas za dziesiątemi niezawodnie już górami!..

— W czasach jak dzisiejsze nie można żartować ani oszczędzać ludzi szkodliwych, prawił daléj Boksa rozwalając się na kanapie i zakładając nogę na nogę. Dziś nie znam ani wielkich panów ani przyjaciół. A gdyby wpadł mi w ręce brat rodzony, brat, który dopuścił się grzechu przeciw ojczyźnie, kazałbym go okuć w dyby i wysłał bez litości.

— Gdzie?

— Do Wielkiego Warazdynu.

— A tam po co?

— W mieście tém zasiada trybunał krwi.

— Jakto, więc trybunał ten już urzęduje?

— I z jakim skutkiem! Sprawił się już z niejednym na czysto.

— Nie żartuj! Powiedzcie no mi, panie Bokso, mielibyście wy serce oddawać kogoś na pastwę tak okropnego trybunału?

— A któżby o tém śmiał wątpić? Gdyby był sam Pan Bóg, nie podarowałbym mu. Szalmas przecie żył w najlepszéj ze mną przyjaźni, a przecie...

Zebulon usłyszawszy to nazwisko, drgnął, jakby dotknął się drutu elektrycznego.

— Lecz łotr ten wykierował się na szpiega. — Zwiedziałem się o nim i urządziłem na niego małą obławkę.

— Jakto, pan więc to ścigałeś Szalmasa? Na uwagę tę, która mimowoli wymknęła się Zebulonowi, rzucił nań Boksa podejrzliwém okiem i zapytał:

— A zkąd to wiadomo waćpanu, żem ścigał Szalmasa?

— Ja nic nie wiem; pytałem się jeno pana rotmistrza, czyś ścigał Szalmasa. Mnie tam wszystko jedno, ścigajcie go, łapcie, utnijcie głowę.

— Już go ścigać więcéj nie mam potrzeby.

— A to czemu?

— Bo ptaszek w mojéj już klatce.

— Od kiedy?

— Schwytano hultaja przed godziną. Wpadł mi sam w ręce a choć wymykał jak zając, nie zdołał mi uciec.

Zebulon doznał w téj chwili uczucia, jak gdyby pod nim zapadała ziemia.

— I cóż pan rotmistz dobrodziéj zrobił z jeńcem?

— Zamknąłem go tymczasem w chlewku. Niebezpieczny to ptaszek. W sukniach jego znaleźliśmy masę papierów, a nawet pomiędzy podeszwami różne przechowywał pisma. Obraliśmy go jednak co do świstka.

Zebulonowi się zdawało, że Boksa coś bardzo z podełba na jego spoziera buty, w których grube jak na nieszczęście podeszwy, szerokiego mogły użyczyć pola do różnych domysłów.

— Skutkiem znalezionych przy nim pism wiele osób mocno zostanie skompromitowanych — mówił daléj Boksa, ściągając groźnie brwi krzaczaste.

Wystarczało to dla Zebulona; trybunał krwi, kompromitujące papiery, Debreczyn, Wielki Warazdyn, Szalmas, Boksa, rusztowanie.

Nasłuchawszy się do syta tak okropnych nowin, prosił Zebulon Boksy, aby „pan major" raczył zezwolić oddalić się mu na chwilę, na wózku bowiem, którym tu przybył, zapomniał torby podróżnéj. Za kwandrans będzie z powrotem.

— Zaprzęgaj prędko, odjeżdżamy ztąd! — huknął Zebulon, dopadłszy chaty wieśniaka, który był go tu przywiózł.

— A gdzie mam odwieźć wielmożnego pana?

— Wszystko mi jedno. Jedź, gdzie chcesz, byle tylko nie do Debreczyna.

Woźnica chciał się przynajmniéj dowiedzieć, czy Zebulon każe się powieść w prawo, czy w lewo, na północ lub południe i na wiele dni ma wybrać się w podróż.

Zebulon nie miał na to innéj odpowiedzi jak jedź w imię Boże, gdzie żywnie chcesz, tylko nie do Debreczyna. — Jak tu zresztą zdobyć się na inną odpowiedź człowiekowi ściganemu z tyłu i z przodu, pozbawionemu kącika, gdzieby mógł skłonić strudzoną głowę, i skazanemu widocznie na chleb skazańca. Byle ztąd się wydobyć szczęśliwie, myślał Zebulon i naglił do pospiechu.

Złapie go Niemiec — dumał po drodze — rozstrzela, wpadnie w ręce Węgrom, takiego samego doczeka się losu, u tamtego jest buntownikiem, tu zdrajcą ojczyzny. Siak czy owak wyrok śmierci go nie minie. Jak Dante za życia przez piekło, tak nasz Zebulon przeszedł w strasznych tych czasach przez aleą zasadzoną szubienicami.

Na najbliższéj stacyi prosił Zebulon właściciela gospody, by mu użyczył brzytwy i nożyczek.

Oblicze Zebulona zdobiła wspaniała broda, przypruszona tu i ówdzie siwizną. Broda ta nie dotknięta nigdy ostrzem żelaza a w nadzwyczajnych tylko razach profanowana dotknięciem się grzebienia, była jego dumą, symbolem pańskości. Otóż z brodą tą trzeba było wziąć rozbrat, oddać jéj kędziory na pastwę okrutnych nożyczek i równie okrutnéj brzytwy. A to wszystko dla własnego bezpieczeństwa!

O wy narody, które bród nie nosicie, nie macie nawet pojęcia, jak bolesną jest rozłąka z ową ozdobą męzkiego oblicza! Z oddaniem brody na pastwę nożyczek, grzebie człowiek zarazem cząstkę samego siebie.

Długo, oh długo wpatrywał się Zebulon w obcięte kędziory, w końcu otarł łzy, zawinął w papier tę cenną cząstkę własnéj swéj istoty i złożył na piersiach.— Tyle przynajmniéj będzie miał pociechy, że od czasu do czasu zapłacze nad pomnikiem swojéj niedoli.

Następnie spojrzał w zwierciadło i co rychło odwrócił się zgorszony widokiem, jaki mu się równocześnie przedstawił. Brzydal jakiś wyzierał z zwierciadła i drwił widocznie z Zebulona.

Woźnica zdziwił się niemało, gdy zobaczył podróżnego bez brody.

— Nie prawda — odezwał się — że chcesz pan, bym go zawiózł w strony zabite od reszty świata deskami?

— Domyślny z ciebie chłopiec! — odparł Zebulon.

— Wiem już, mądréj głowie dość na słowie. Zawiozę pana, gdzie będzie ci bezpiecznie i wygodnie, gdyby u Pana Boga za piecem. Nie prawda, że pan każesz wieść się do Polski?

— Tak, tak, do Polski! — odrzekł machinalnie Zebulon.

— O, jam już kilku panów woził do Polski, a zawsze szczęśliwie. Jak ich tam przyjmowono, jak ściskano! Spuść się pan na mnie, a nie zginiesz. Wio, wio, do Polski.

(Ciąg dalszy nastąpi).

NIEMCY.

* **Berlin,** 8 marca. Na dzisiejszém posiedzeniu Izby panów toczyły się obrady nad projektem dotyczącym zniesienia praw lenniczych w staréj i nowéj Marchii. Cały projekt przyjęto po któtkiéj dyskusyi. Następne posiedzenie Izby panów odbędzie się dopiéro w piątek. Na porządku dziennym tego posiedzenia postawiono prawo bankowe i o szczepieniu ospy. Izba deputowanych nie odbyła dzisiaj posiedzenia i zbiera się dopiéro jutro. Co się tyczy projektu o zawieszeniu subwencyi państwowéj dla rzymsko katolickich biskupów, przeważa podobno w narodo o-libernlnych kołach Izby zdanie, aby projektu nie przekazywać osobnéj komisyi, ale przedyskutować go w plenum Izby. Dyskusya nad tym projektem rozpocznie się prawdopodobnie dopiéro w przyszły piątek, bo marszałek Izby Bennigsen życzy sobie, aby najpierw przedyskutowano cały etat w drugiém czytaniu.

W etacie na rok 1875 postawiono utworzyć 21 nowych posad sędziowskich a mianowicie 18 przy sądzie miejskim w Berlinie, 2 przy sądzie powiatowym w Poznaniu, 1 przy sądzie powiatowym w Środzie. — Nadto trzy posady pomocników prokuratoryi w Wrocławiu, Gdańsku i Altonie.

Ks. Reuss poseł niemiecki przy dworze petersburskim powraca w tych dniach na swą posadę. Dotyczasowy zastępca jego p. Radowitz powróciwszy z Petersburga obejmuje na nowo urzędowanie w ministerstwie spraw zagranicznych.

FRANCYA.

* **Paryż,** 5 marca. Pertrakcacye w sprawie utworzenia nowego gabinetu, jakie toczą się od dnia wczorajszego, nie doprowadziły dotąd do żadnego rerultatu a pomimo tego, że lewica przystała już na jednego ministra mniejszości, obawiają się powszechnie, aby marszałek Mac-Mahon nie uparł się pod wpływem ks. Broglie przy ministerstwie pozaparlamentarném. — Umysły w Paryżu dość są wzburzone a lubo dzienniki w ogóle zachowują się spokojnie i wyczekująco, Bien Pub. nie może się powstrzymać od wypowiedzenia słów jak następuje: „Obiegała wczoraj wieść przyniesiona przez ajencyą Havasa, że prezydent rzeczypospolitéj chce utworzyć gabinet pozaparlamentarny. Niepodobna dać wiary téj pogłosce, nie chcąc przy tém obrazić marszałka Mac-Mahona. Francya miała już takie gabinety. Ludwik Napoleon zostawszy prezydentem rzeczypospolitéj utworzył takie ministerstwo. Ale czyż marszałek Mac-Mahon może iść za podobnym przykładem? Ludwik Napoleon wybrał sobie ministrów po za Izbą, bo takowa była zanadto rozdwojoną. Dzisiaj przecież jest położenie wręcz przeciwne. W Izbie jest stanowcza większość, która może dać marszałkowi gabinet a przywódzcy jéj pp. Dufaure i Buffet zgodni są co do programu. Jeżeli więc marszałek Mac-Mahon wybierze gabinet po za Izbą, to nie dla tego, że Izba dać mu go nie może, ale że nie chce tego, co mu daje większość i zamiast parlamentarnego rządu chce osobistego rządu, pewnego rodzaju dyktatury, tak że musi przyjść do zatargu pomiędzy władzą prawodawczą a wykonawczą. Nie potrzeba bynajmniéj podnosić, że położenie takie jest bardzo poważnéj natury i dla tego sądzimy, że byłoby to obrazą dla marszałka Mac-Mahona posądzać go o podobne zamiary.“ W te mniéj więcéj słowa wyraża się Bien Public. Rappel przynosi również artykuł charakteryzujący dobrze położenie rzeczy. Oto co pisze: „System ks. Broglie jest Wisznu; Wisznu jest nieśmiertelnym. Po 24 maja nazywał się Broglie, potém Fourtou, wreszcie Chabaud Latour; twarz jego i odzież wyglądały odmiennie, ale w istocie swéj pozostał tym samym. Obecnie ma być detronizowanym i to mu się nie podoba, ten kto ma go obecnie reprezentować jest nieznanym członkiem prawicy, która bądź co bądź ma tworzyć część gabinetu. Kto jest tym członkiem prawicy, nie wiadomo jeszcze, tyle tylko pewna, że kierujący nawą Francyi chcą tego. Buffet przekonał się od razu, że opozycya przeciw takiemu planowi, nie znajdzie ucha u Mac-Mahona i dla tego chciał pana Dufaure'a i większość Izby nakłonić do ustępstwa w tym względzie. Dufaure nie chciał ustąpić i dla tego rokowania rozbiły się. Lewica namyśliła się następnie i oświadczyła się gotową do przyjęcia w zasadzie postawionych przez Mac-Mahona warunków a mianowicie zgodziła się na to, aby do gabinetu wstąpił umiarkowany legitymista, który przecież nie głosował przeciw rzeczypospolitéj. Dufaure oświadczył atoli, że nie wstąpi do gabinetu, jeżeli zaraz z początku znajdzie się w nim w mniejszości. Rokowania rozpoczęły się skutkiem tego ponownie, ale napróżno. Donoszą właśnie, że marszałek Buffet zrzekł się zadania utworzenia gabinetu. Wisznu został panem pola bitwy! Visznu nie straci na tém, ale marszałkowi Mac-Mahonowi nie wyjdzie to na dobre.“

Wiadomość o zakazie wydanym przez cesarza Wilhelma wyprowadzania koni po za granice Niemiec, przyjętą została w Paryżu za objaw wojenny i wywołała na giełdzie obniżenie kursów. Organa półurzędowe francuzkie przeczą przy tém jakoby Francya zakupywała w Niemczech konie, bo poczyniła była przedtem znaczne zakupna w téj mierze w południowéj Rosyi i Węgrzech.

— 6 marca. Ze wszystkich stron zaręczają obecnie, że prezydent rzeczypospolitéj pp. Buffet i Dufaure porozumieli się już co do politycznego programu, pomimo tego jednak nie przyszło dotąd do złożenia gabinetu. Portfel ministerstwa spraw wewnętrznych, o który rozbijała się rzecz cała, ustąpiony przez lewicę prawemu centrum, nie znalazł jeszcze reprezentanta. Ks. Audiffret Pasquier, Lambert St. Croix i wreszcie Bocher, którym kolejno marszałek Mac-Mohon ofiarował tekę ministerstwa spraw wewnętrznych, odmówili przyjęcia. Wedle najnowszych wiadomości miał pan Bocher kategorycznie oświadczyć, że nie przyjmie teki ministerstwa spraw wewnętrznych z powodu nadwątlonego stanu zdrowia. Bocher ma lat 63 i lubo na pozór czerstwo jeszcze wygląda, cierpi na chroniczne bóle żołądka, które go raz po raz na czas dłuższy niezdolnym czynią do ważniejszych zajęć. Za czasów monarchii lipcowéj był p. Bocher prezydentem departamentu Calvados. Przez Ludwika Filipa mianowany administratorem majątku książąt orleańskich, zarządzał dobrami temi ku wielkiemu zadowoleniu książąt. W Zgromadzeniu narodowém należy p. Bocher do prawego centrum, którego jest przywódzą po ustąpieniu ks. Audiffret Pasquier. Przekonań ściśle zachowawczych i antirepublikańskich dał się nakłonić do przechylenia na stronę lewicy dla przeprowadzenia praw konstytucyjnych i popierania rzeczypospolitéj, aby nie dopuścić restauracyi cesarstwa.

HISZPANIA.

* **Madryt,** 5 marca. W hiszpańskich kołach rządowych panuje w téj chwili ogromne zamięszanie. Przewaga wojsk karlistowskich, jaka w czasach ostatnich tak dotkliwie dała się we znaki armii alfonsystowskiéj, sprawia nie małe zamięszanie w otoczeniu młodego króla, a Sennor de Castro, minister spraw zagranicznych miał, jak donosi korespondent Times'a poruszyć, choć tylko nieśmiało w naradzie gabinetowéj sprawę wystósowania do mocarstw zagranicznych, — a zwłaszcza Niemiec i Anglii prośby, w któréj uprasza o przyjazne pośrednictwo tychże mocarstw w walce, którą rząd zmuszonym jest prowadzić z nieprzyjacielem, którego pokonać nie podobna mu własnemi siłami. Korespondent ten dodaje, że interwencya ta, nawoływana w imię ludzkości i postępu, nastąpiłaby w ostatecznym, najostateczniejszym razie.

Z innéj strony piszą z Madrytu, że niepowodzenia, jakie ścigają bezustannie armią i nadzwyczajne wysilenia, jakie przechodzi don Alfons, miały duszę jego takim napełnić niesmakiem, że nosi się podobno z myślą abdykacyi. Celem zapobieżenia czemuś podobnemu udała się do Madrytu siostra jego hrabina Girgenti, sześć lat od niego starsza. Zrzeczenie się tronu przez młodego króla równałoby się w téj chwili, jak pisze korespondent do Daily News, ruinie finansowéj królowéj Izabeli, przygotowania bowiem do pronunciamento i wstąpienia na tron don Alfonsa nadszarpały ogromnie majątek królowéj. Hrabina Girgenti, któréj małżonek, brat ekskróla Neapolu zastrzelił się przed kilku laty w Napolu, uchodzi za rozumną kobietę, jest atoli przytém bigotką i pobożnisią przewyższającą pod tym względem swą matkę Izabelę.

W Madrycie przyjmie hrabina tytuł księżnéj Asturii, który tytuł dzierzyła przed urodzeniem swojego brata Alfonsa. W razie abdykacyi króla lub jego śmierci naznaczają w kołach alfonsystowskich hrabinę jako domniemywaną sukcesorkę tronu. Brała ona bardzo czynny udział w politycznych intrygach, jakie miały miejsce w czasach ostatnich i przyczyniła się wraz z swą damą pałacową hrabiną Pavia, małżonką znanego jenerała, najwięcéj do upadku Castellara, tudzież do wzniesienia i upadku rejencyi Serrana.

Co się tyczy stósunków obecnego rządu do kuryi papiezkiéj, donosi Fanfulla, że don Alfons prosił ponownie Papieża, by tenże zechciał jeszcze raz pisać do don Karlosa i upomnieć go, aby położył raz koniec bezpożytecznemu krwi rozlewowi. Zarazem zakomunikował Piusowi IX. warunki, pod któremi gotów jest zawrzeć pokój z pretendentem. Tenże sam dziennik mniema zarazem, że w obecnym stanie rzeczy trudno myśleć o zgodzie z kuzynem, którego próżne sakwy napełnili świeżo legitymiści francuzcy.

SERBIA.

* **Białogród,** 3 marca. Czytelnicy przypomną może sobie, że zaraz po otwarciu obecnéj skupczyny serbskiéj pisaliśmy o interpelacyi wniesionéj przez deputowanego Łazarewicza do prezesa gabinetu w sprawie pogłosek, jakie w ostatnich czasach coraz uporczywiéj poczęły krążyć po stolicy co do osób biorących w swym czasie czynny udział w spisku uknutym na życie ks. Michała. Prezes gabinetu, wówczas Zumicz, przyjął interpelacyą do wiadomości i na tém się skończyło. Dnia 2 marca zapytał się ponownie Łazarewicz co się stało z jego interpelacyą. Interpelacya sama brzmi: „W wychodzącym tutaj dzienniku Domiczlajan ukazał się artykuł p. t. „Dwa sny,“ co do którego oświadczyła redakcya, — że nie chodzi tutaj niestety o sny, lecz o rzeczy, które działy się rzeczywiście. Wkrótce potém wyszły „Dwa sny“ w osobnéj odbitce, a jeden taki egzemplarz dołączono do niniejszéj interpelacyi. P. prezes gabinetu będzie mógł ztąd powziąć wiadomość, że powiedziano tutaj, iż w morderstwie popełnioném na „geniuszu narodu serbskiego,“ wielkim, niezapomnianym ks. Michale wzięły udział dwie osobistości, które do dziś dnia zajmują wysokie stanowiska biurokratyczne w Serbii, miasto popaść w ręce sprawiedliwości i ponieść za swą zbrodnię zasłużoną karę. Są niemi Radowoj Miłojkowicz, były prezes Rady gabinetowéj i minister spraw wewnętrznych za czasów rejencyi, a obecnie wiceprezes Rady stanu i Stojan Ilicz, prezydent okręgu sądowego Rudniki.

„W dziejach naszych, mówi daléj interpelacya, dwa zaszły wypadki morderstw, których ofiarą padli książęta panujący. W pierwszym popłynęła krew młodego Urosza, syna cara Duszana, drugi wypadek słynie pod nazwą katastrofy topczyderskiéj. Dwa te mordy zadały narodowi naszemu rany ciężkie, nieuleczalne. Przez wzgląd na to, niemniéj przez wzgląd na dobrodziejstwa, wyświadczone nam przez księcia Michała, umysły ludu najsilniéj zostały wstrząśnięte wykryciami Domiczlajana. Oniemieli ze zgrozy i zdziwienia Serbowie byli pewni, że pomienieni dygnitarze stawią się bezzwłocznie i dobrowolnie przed sądem, aby oczyścić się z tak ciężkich zarzutów. Oczekiwania te jednakże zostały zawiedzione; obaj nie żądali rehabilitacyi, a tém samém napiętnowali się jako zbrodniarze. Zważywszy to wszystko upraszamy prezesa gabinetu, aby zechciał sprawę tę oddać właściwym sądom i zdał o postępie śledztwa sprawozdanie skupczynie.“

Na interpelacyą powyższą zgodziła się skupczyna serbska ogromną większością, bo 73 głosami przeciw 17 głosom.

---

* **Od Zarządu Centralnego Towarzystwa gospodarczego** w W. Ks. Poznańskiém odbieramy pismo następujące:

Zarząd Centralnego Towarzystwa gospodarczego w W. Ks. Poznańskiém ogłasza niniejszém konkurs na napisanie dwóch broszur następującéj treści:

1. Jaki sposób gospodarowania i w jakich warunkach najdrożéj spienięża paszę a najłatwiéj produkuje mierzwę stajenną; który rodzaj inwentarza w danych razach jest ku temu najodpowiedniejszy? Broszura ta ma obejmować 6—8 arkuszy druku. Nagroda wyznaczona na nią wynosi 200 tal. czyli 600 marek.
2. O spółkach gospodarskich dla mniejszych posiadłości, które z takowych najkorzystniéj, najtaniéj i najdogodniéj i jakim trybem w życie wprowadzić można? Broszura ta ma zawierać 3—4 arkuszy druku. Nagroda wynosi 66 tal. 20 sbr. czyli 200 m.

Obiedwie broszury nadesłane być mają do Zarządu Centralnego Towarz. gospodarczego na ręce sekretarza pana K. Koszutskiego w Poznaniu, ulicy św. Marcina 30, najpóźniéj do dnia 1 lipca roku bieżącego.

Nazwisko autora z podaniem adresu powinno być dołączone do pracy w zapieczętowanéj kopercie, opatrzonéj tém samém motto, które praca nosić będzie.

Komisya wybrana przez Zarząd Cent. Towarzystwa gospodarczego ze znawców i ludzi kompetentnych, złożona, osądzi nadesłane prace i najlepszéj pracy przyzna wyż oznaczoną nagrodę, która niezwłocznie po ogłoszeniu z kasy Cent. Towarz. gospodarczego wypłaconą będzie. Dziełko uwieńczone staje się własnością Centralnego Towarzystwa gospodarczego i staraniem jego wydaném zostanie.

Upraszamy wszystkie pisma polskie o powtórzenie niniejszego ogłoszenia.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, 9 marca.

— * **Trzymarkówki.** Na dokończenie budowy polskiego otrzymaliśmy marek siedmnaście zebranych u dlu p. A. Wierzbickiego w Gnieznie; marek trzydzieści od pp. B. H i J. T. ze Śremu przegrane w preferansa; razem dziś złożono marek dwadzieścia gów trzydzieści.

— * **Na wczorajszém posiedzeniu** Tow. Przyjaciół wydziału historycznego przedewszystkiém prezes p. Śmian w imieniu komisyi przeznaczonéj do ocenienia p. dr. Szulca pt: „Autentyczność kamieni mikorzyńskich“ zdawał relacyą z rzeczonéj pracy; rozprawa ta ze wszech jak orzeka komisya, zasługuje na pomieszczenie w Roczniku Tow. przyjaciół nauk, bo praca to i sumienna i umiejętna.

P. dr. Szulc nie ogranicza się na tém jedném opytywaniu się do autentyczności kamieni mikorzyńskich, ale stawia je na daleko wyższém stanowisku, wywodząc w szczególu ważniejsze nader i obszerniejsze zapytania a wicie co do początku Słowian i stopnia ich oświaty i względzie wyczerpującą daje odpowiedź.

Poczém p. Wł. Kosiński zdawał sprawę z dzieła Kętrzyńskiego pt. „O narodowości polskiéj w Prusach dawnych za czasów krzyżackich.“ Referat ten poznajomił ków z szanownem tém dziełem p. dr. K.

Wreszcie p. W. hr. Engeström dał pogląd na literaturę szwedzką, poczynając od jéj początków aż do obecnéj chwili.

— * **Wczorajszy wykład ks.** Tłoczyńskiego w warzystwie przemysłowém traktował o powietrzu. Ksiądz przedstawił w nader popularny sposób doświadczenia fizyczne — odnoszące się do powietrza, podał jego właściwości, cił słów kilka bliższemu opisowi sikawek, daléj wiatrówki, lei pneumatycznych, uzupełniając swój wykład kilku cemi eksperymentami. Publiczność licznie zgromadzona czném zajęciem przysłuchiwała się wykładowi.

— * **Od p. Śmieszka** odbieramy pismo następujące:

„Szanowna Redakcyo!

W dzisiejszym numerze Dziennika Poznańskiego 55 znajduję w sprawozdaniu z walnego zebrania Kasy pożyczkowéj przemysłowców miasta Poznania następujący mnie ubliżający ustęp:

„„Ściślejsze głosowanie między pp. Anem a Kaczmarkiem przeciągnęło się nieco dłużéj, a to z powodu, jeden z członków oświadczył publicznie, że widział p. Śmieszek zamiast jednéj trzy kartki wrzucił do lusza, zastępującego w tym razie urnę. Przewodniczący skarciwszy jak należy podobne postępowanie, ponownie ściślejsze głosowanie, a to pod kontrolą członków.““

Oświadczam niniejszém stanowczo, że tylko, jak mniennie prawemu człowiekowi przynależy, jednę kartkę łem, co mogą poświadczyć pp. T. Rakowski, Mizera, Dwucet i kilkunastu innych członków; podłéj broni do nania mych przeciwników nigdy nie używałem, mając Boga dość wielką porcyą cywilnéj odwagi, co nieprzyjacielom jest bardzo znaną rzeczą.

Faktem zaś jest, że na żądanie kilku członków, którzy posiadali ołówka, a między niemi i gospodarza Kaczmarka Górczyna wypełniłem stósownie do ich życzenia kartkę, ktoś zagrzany i w zapale walki mylnie twierdził, jakoby woli p. Kaczmarka kartkę jego był wypełnił, żądałem do wyjaśnienia rzeczy, ale p. Kantak jako przewodniczący mi udzielić nie chciał do osobistéj obrony, na co także oznych świadków.

Poznań, dnia 9 marca 1875.

Z uszanowaniem

W. Śmieszek, kupiec.

Najnowsze wykopaliska w Rzymie.

Sala odczytów (Auditorium) w ogrodach Mecenasa na Eskwilinie.

[Ciąg dalszy. Zobacz nr. 55.]

Na bocznych ścianach umieszczonych jest na każdéj stronie po sześć nisz, podobnych do poprzednich, tylko rozmiarami i zagłębianiem większych. Te mury boczne z niszami nie dochodzą jednostajnie aż do końca sali. Jest tam jeszcze trzeci dział wyraźny, wywołany wgłębieniem czyli wcięciem murów, skutkiem którego w tém miejscu sala o tyle na szerokości zyska, o ile mury na grubości tracą (prawie $1\frac{1}{2}$ metra po każdéj stronie). W téj ostatniéj części, w głębi sali i naprzeciwko hemicyclum stało, oparte o ścianę wywyższenie kwadratowe, rodzaj tribunale albo suggestum, którego dość wyraźne resztki pozostały.

Nie ma wątpliwości, że sala sklepioną być musiała; że światło wpadało z góry przez otwartą w sklepieniu lunetę (hypethron) wynika z natury saméj podziemnego budynku; że następnie luneta owa była oszklona, dowodem znaczna ilość potłuczonych grubych szyb szklanych, pod gruzami na podłodze sali znalezionych a złożonych do muzeum wraz z innemi tu znalezionemi przedmiotami. Podłoga sali była biała, mozaikowa, z bardzo małych kostek robiona, ozdobiona jedynym tylko w około lampasem czerwonym.

Do tak zagłębionéj o 7 metrów niżéj poziomu sali schodziło się gankiem pochyłym (który u Starożytnych często schody zastępuje) o dwóch kondygnacyach, z których jedna tylko istnieje. Tym korytarzem wchodzi się z boku do trzeciego, najszerszego działu sali; drzwi jeszcze bardzo widoczne i próg ich marmurowy zachowany. Naprzeciwko drzwi tych w przeciwnéj ścianie istniały drzwi drugie, prowadzące do innego korytarza, rodzaju ambulacrum, przystawionego do muru tworzącego głąb sali; ze środka tego muru wychodziły trzecie drzwi, zamurowane, jednak wiele późniéj, co gorszy gatunek roboty pokazuje.

O niektórych innych zmianach, w starożytnych jeszcze czasach przy budynku tym zaprowadzonych zamilczę, aby zbyt długim opisem czytelnika nie znużyć; mało one zresztą budzą interesu, wynika tylko z odmiennego i wiele gorszego rodzaju roboty mularskiéj, że zmiany te w wiele już późniejszych czasach wykonane zostały, kiedy i sala innemu uległa przeznaczeniu.

Jednéj jednak ważnéj okoliczności w opisie tym opuścić nie można tj. że budynek wpuszczony jest w stary mur opasowy Serwiusza Tulliusza i przeżyna go skośnie tak, iż część gmachu wewnątrz a część zewnątrz starego miejskiego opasania znajduje się. Chyba wielkiemu tylko panu godziło się naruszyć tak świętą Rzymianom relikwią, jaką były mury Serwiusza.

Malowidła al fresco, które ściany sali zdobią i w hemicylum najlepiéj są zachowane, należą do najlepszéj epoki rzymskiéj sztuki. Ściany są pięknego koloru purpury, u wierzchu których ciągnie się fryz lampasem koloru czarnego, na nim figurki przedstawiające sceny bachiczne, komiczne, mitologiczne i myśliwskie. W niszach natomiast przedstawione są na jasno-niebieskiém tle, jakby nieba, różne drzewa i rośliny z ptakami, balustrady, wodotryski itp., z perspektywiczném zagłębieniem, co sprawia wrażenie, jak gdyby się przez okno do ogrodu patrzało *); dekoracyjny malarz zręcznie w ten sposób nisz tych jakby okien użył, uprzytomniając sztuką swoją widzowi, chłodzącemu się w podziemnéj komnacie, rozkoszne zewnątrz znajdujące się ogrody Mecenasa. Tam, gdzie się zaczynało sklepienie, kończyły się ozdoby ścian meandrem różnobarwnym i pięknym gzymsem ze stiuku. Reszta ornamentów na ścianach w bardzo już podniszczonym stanie. Wszystkie te ozdoby, najlepszego stylu i najpoprawniejszego rysunku, przypominają we wszystkiém najlepsze ściany pompejańskie.

Opisawszy dokładnie budynek cały, wypadnie nam teraz zbadać epokę, w któréj prawdopodobnie mógł tenże powstać, i użytek, na jaki mógł być przeznaczony. Podam tu więc w streszczeniu interesującą nad dwoma temi punktami rozprawę pp. Visconti i Vespignani, zamieszczoną w ostatnim buletynie komisyi archeologicznéj,*) do którego odsyłam pragnących bliżéj poznać ciekawy ten zabytek, gdzie znajdą oraz sześć tablic z pięknemi rycinami, lepsze od opisów dającemi o rzeczy zrozumienie.

Najprzód więc co do epoki: ta z największą łatwością da się oznaczyć; rodzaj mularskiéj roboty, styl i charakter malowideł nie zostawiają najmniejszéj wątpliwości, iż budowa ta należy do pierwszych czasów cesarstwa. Najgłówniejsze tylko niechaj będzie wolno przytoczyć dowody. Wykładanie murów robotą siatkową (opus reticulatum), które tu widzimy, z drobnych składające się klinów a z węgłów z paralelipipedów jednego i tego samego materyału, miejscowego tufu, wprowadzone zostało do Rzymu w ostatnich dopiero latach Rzeczypospolitéj, na miejsce dawniejszego, mniéj ozdobnego, lecz nierównie trwalszego, tak zwanego opus incertum, rodzaju nieforemnego ale niesłychanie silnego pasztetu mularskiego.**) W pierwszych czasach cesarstwa mur siatkowy najwięcéj był używany, wkrótce jednakże nowéj uległ poprawie w tém, że łuki i wszystkie kanty zaczęto dawać z cegły: z czego wynikł mur mięszany. Rodzaj ten nowy już się znachodzi w połowie pierwszego wieku cesarstwa i trwa w używaniu aż do czasów Hadryana, w którym to znowu ustępuje miejsca murowi z saméj już tylko cegły.

Wyraźniéj jeszcze epokę oznaczają malowidła. Wykonanie śmiałe i wykwintne, piękna prostota i wybór dekoracyi za wiekiem Augusta przemawiają; a przypatrującemu się owym ślicznym i wesołym obrazkom fryzu, owym ogródkom i roślinom, mimowolnie nasuwa się styl sławnego wówczas dekoratora Ludiusza, o którym Pliniusz starszy powiada, że prześlicznie a niewielkim kosztem malowidła takie wykonywać umiał.***)

Przejdźmy teraz do interesujących wywodów, za pomocą których pp. Visconti i Vespignani przeznaczenie i użytek budynku tego wyjaśniają.

Koncentryczne rzędy gradynów w hemicyclum sali naprowadzają myśl od razu na cavea teatru i budzą podejrzenie podobnego jakiegoś z teatrem znaczenia. Tego rodzaju było odeum (ωδεῖον), którego prototypem było ateńskie, przez Perykleesa dowane odeum, którego pierwotném przeznaczeniem były szermierki muzyczne; z postępem czasów odbywały się w odeum deklamacye utworów poetyckich, popisy muzyczne, niekiedy nawet dysputy filozoficzne itp. Witruwiusz nie zostawił nam opisu odeonu, z których jednakże ruin a mianowicie w willi Hadryana w Tivoli i lepiéj jeszcze zachowanego budynku tego w Pompei pokazuje się, że odeum było kształtu bardzo podobne do teatru, ale wiele mniejszych miarów i tém jeszcze różniące się, że było kryte niewątpliwie dla lepszéj akustyki w gmachu dla widzów przeznaczonym spowodowaném było i zapewnie rzywano je także theatrum tectum.

W sali, która nas zajmuje, tylko część jéj zajęta glona z gradynami podobieństwo ma do teatru i odeonu; ta część właśnie gmachu, która w teatrach i odeonach była główną, tutaj przeciwnie część drugorzędną, o wiele mniejszą od téj części czworokątnéj, która się mieści pomiędzy hemicyclum a trzecim rzędem sali, gdzie stała estrada. — Tymczasem orchestra czyli ta część rzymskiego teatru, która się pomiędzy półkolem najniższego rzędu gradynów a scenium, tworzącém średnicę tego półkola, odpowiada naszych teatrów parterowi, orchestra, mówiąc szczupłą była w samém hemicyclum w mowie będącéj sali; została przeto przedłużona średnim działem i po za gradynami. Dla czegoż jednak orchestra czyli miejsce, dla najdostojniejszych osób przeznaczone, jest tutaj o tyle obszerniejsza od gradynów, przeznaczonych by niższego rzędu zajmowanych? Dla czego nastąpiła zmieniono tutaj raz już przyjęte i prawidłami ustalone i perspektywy uświęcone formy teatrów i odeonów? Możnaby odpowiedzieć, że mamy przed sobą odeum prywatne i że nie godzi się odnosić formy do publicznych téj kategoryi gmachów, podobnie łaźni prywatnych nie powinno się porównywać struktury łaźni publicznych a termów publicznych rzymskich. Taką odpowiedzią omija się trudność ale się jéj nie rozwiązuje. Nie pozostaje więc jak tylko udać się do domnień historycznych, do świadectw autorów starożytnych.

(Dokończenie nastąpi.)

---

*) Ciekawe niektóre z tych obrazów fryzu przedstawiające całe części ogrodów ze szpalerami, ogrodzeniami, altankami, basenami, na których pływają łabędzie, wodotryskami itp.; co daje jasne wyobrażenie o stylu ogrodów starożytnych rzymskich, pewne mających pokrewieństwo ze stylem epoki Ludwika XIV.

*) Bullettino della Commissione Archeologica Municipale, anno II. Num. III. Luglio—Settembre 1874.

**) Structurarum genera haec sunt: reticulatum, quo nunc omnes utuntur, et antiquum, quod incertum dicitur: ex his venustius est reticulatum, sed ad rimas faciendas ideo paratum, quod in omnes partes dissoluta habet cubilia et coagmenta: incerta vero coementa, alia super alia sedentia, inter seque imbricata, non speciosam, sed firmiorem quam reticulata praestant structuram. Vitruvius, de Archit. II, 8.

***) Non fraudando et Ludio, divi Augusti aetate, qui primus instituit amoenissimam parietum picturam, villas et porticus ac topiaria opera — blandissimo adspectu minimoque impendio. Plin. Nat. Hist. XXXV, X, 37.

Do pisma p. Smieszka to dodajemy, że jeden z członków zebrania, jak to wczoraj podaliśmy, oświadczył publicznie, że p. Śmieszek zamiast jednéj oddał trzy kartki. — Nie słyszeliśmy, aby p. Śmieszek na miejscu przeciw temu protestował — zatém szczegół ten podaliśmy, ile że nie uważaliśmy, czy pan Kantak odmówił p. Śmieszkowi głosu.

— * Sędzia powiatowy Blome z Nakła zredagował protest przeciw najnowszéj encyklice papieskiéj i wzywa katolików Nakła i okolicy do licznych podpisów takowego.

— * Najbliższy popis ludności odbędzie się 1 grudnia rb. wedle zasad przyjętych przez Radę związkową. Przy popisie tym ma po raz pierwszy ułożoną być statystyka przemysłowa, ku czemu porobiono już przygotowania w statystycznem biurze berlińskiém.

— * Sądy w naszém Księstwie nie ustają w poszukiwaniach za delegatem apostolskim. I tak odbyto dnia 6 b. m. w Trzemesznie rewizyą w celach więziennych ks. kanonika Korytkowskiego z Gniezna i ks. wikaryusza Powałowskiego z Łopienna; rewizya ta jednak była bez rezultatu. — Tegoż dnia stawał przed sądem powiatowym wrzesińskim ks. dziekan Kasprowicz z Biechowa — który odmówił zeznań w sprawie owego delegata i natychmiast do więzienia odprowadzony został. Ksiądz Kasprowicz jest już 26 uwięzionym dziekanem.

— * Tegoroczna tak zwana wielka rewia V. i VI. korpusu odbędzie się w czasie od 10 do 18 września.

— * Wedle Ostdeutsche Ztg. rozdaje biuro tutejszéj Izby handlowéj arkusze do zgłoszeń na wystawę powszechną w Filadelfii. Toż biuro udziela nadto chętnie każdéj innéj o téj wystawie wiadomości.

— * Jak z Strzałkowa do Ostdeutsche Ztg. donoszą, zajęte są teraz wszystkie nadgraniczne miejscowości Królestwa Polskiego a nawet większe wsie przez silne załogi wojskowe. Wielu tamtejszych mieszkańców przepowiada ztąd bliską z Prusami wojnę; korespondent rzeczonéj gazety donosi jednak z najlepszego, jak zaręcza, źródła, że ściągnięcie to wojska nad granicę stoi w związku z podwyższeniem opłaty od okowity w Królestwie Polskiém, gdzie dotąd opłata ta niższą była od opłaty w Rosyi. Wojsko to ma przeto pomagać nie tyle silnéj straży nadgranicznéj w ściganiu ludzi, trudniących się przemycaniem okowity tańszéj z Prus do Królestwa Polskiego.

— * Sąd chełmiński skazał w zeszłym tygodniu, jak donosi Gazeta Toruńska, ksks. Łaszewskiego i Kuźla za wykroczenia przeciw pruskim ustawom majowym pierwszego na 600 marek grzywien lub miesiąc więzienia, drugiego na 300 marek grzywien lub 3 miesiące więzienia.

— * Kopalnie. Tydzień piotrkowski donosi: W dniu 11 marca rb. sporządzony będzie przez prawo wymagany protokół poświadczający odkrycie rudy żelaznéj na przestrzeni „Walenty“ 168,233 sąż. kwadr. mającéj, położonéj w obrębie folwarku Klepaczka w gminie Kamienica Polska w powiecie częstochowskim. Ubiegający się o prawo nadawcze do téj przestrzeni jest Walenty Zyse, poddany pruski, kupiec z miasta Zduńska Wola. Podobnyż protokół spisany zostanie w dniu 15 marca rb. na gruncie wsi Mierzęcie w skutek podania Emila Konarzewskiego, pełnomocnika, kupca 1 gildy Teodora Szernera, o odkryciu rudy żelaznéj na przestrzeniach: 1) Ryszard 29,063 sąż. kwadr., 2) Józef 92,228 sąż. kwadr., 3) Wiktor 77,239 sąż. kwadr., 4) Helena 62,107 sąż. kwadr., 5) Kamilla 36,012 sążni kw., 6) Maryan 46,180 sążni kwadr., 7) Julian 40,588 sążni kw. Wszystkie te place są dziś własnością włościan wsi Mierzęcie w gminie Sulików w powiecie będzińskim.

— † Antoni Jeleński, właściciel dóbr na Litwie, jak donosi Czas, umarł w zeszłym miesiącu w drodze z Wilna do Kowna, licząc lat 54. W r. 1863 za udział w powstaniu skazany na 20 lat do ciężkich robót, wywieziony został do Usolu w gubernii irkuckiéj a w r. 1873 uwolniony, otrzymał nakaz mieszkania w Jekaterynosławie, zkąd uzyskał paszport za granicę dla poratowania zdrowia i przebywał czas jakiś we Lwowie i Krakowie. Wreszcie uzyskawszy pozwolenie przyjazdu na Litwę dla załatwienia spraw familijnych, pospieszył tam w stycznia, by życia dokonać.

— * Z Paryża piszą do Czasu: P. Zygmunt Kaczkowski, znany powieściopisarz, za usługi oddane Francyi podczas ostatniéj wojny, o których dopiéro teraz zdano sprawę marszałkowi Mac-Mahon, został mianowany kawalerem legii honorowéj.

— * Ucieczka z Sybiru. Gaz. Nar. dowiaduje się, iż Landowski, jeden z najczynniejszych w organizacyi powstania 1863 r., zdołał szczęśliwie uciecz z ciężkich robót w Syberyi i przybyć już miał do Paryża.

— * Dary ofiarowane w ostatnim kwartale muzeum w Rapperswylu.

Ze Lwowa. Zebranych staraniem p. Edwarda Füllera 111 fr. 75 cent.

Z Rudek. Wydział Rady powiatowéj 111 fr. 75 ct. z pismem następnego brzmienia:

„Wydział powiatowy rudecki, uznając potrzebę i wszechstronną użyteczność takiego zakładu jak muzeum narodowe w Rapperswylu, utrzymujące zabytki świetności naszéj przed oczyma wykształconego świata europejskiego, uchwalił przyczynić się, choć skromnym datkiem, do utrzymania tego dzieła.... Więcéj nad ten datek naszém postanowieniem chcieliśmy dać wyraz narodowéj solidarności i poczucia obowiązków narodowych, którém się we wszystkich krokach kierować pragniemy.“

Z Tłumacza, wydział Rady powiatowéj 111 fr. 75 centów.

Z Zaleszczyk za pośrednictwem panny Olgi Kuszelewskiéj 4 fr. 46 cent.

Z Jabłonowa w Prusach Zachodnich pani Rutkowska 50 franków.

Z Paryża marszałek Jełowicki 100 fr.

Z Tours dawny poseł Nakwaski na koszta przesyłki darów, które dawniéj ofiarował, 4 fr.

Ze Lwowa. Towarzystwo gospodarcze, rozprawy, sprawozdania komitetu, czasopismo Rólnik, tomów 51.

Magistrat miasta Lwowa Wiadomość statystyczna o Lwowie i Rocznik 1874.

Za pośrednictwem p. Gillera tomów 32.

Po ś. p. pułkowniku Łaskim pamiątek sztuk 7.

P. Edward Füller krzyż „Virtuti Militari“ Mojżesza Berlina.

Z Krakowa pani Lasocka: litografia obrazu Simmlera Matéć Barbary Radziwiłłówny.

Haliczania kalendarz na rok 1875.

Z Hołowczyniec panna Józefa Torosiewicz ubiór kompletny włościanki z okolic naddniestrzańskich.

Ze Skałatu p. Teofil Dembowski dzieł z XVIII. w. tomów 16, broszur 6, monet starych srebrnych 14 — miedzianych 4.

P. Bittner, jedna stara moneta polska.

Z Toust ks. kanonik Rupiński dekret Augusta II. z roku 1718 r. na korzyść ksks. Kamedułów.

Z Rasztowiec dr. Henryk Jasieński siekiera krzemienna nad Zbruczem; sztylet i pistolet staroświecki, krzesiwa tamże z okolic naddniestrzańskich, broszur 6.

Z Krakowa p. Leonard Wilczewski monet starych srebrnych 104, miedzianych 162.

Od bezimiennego monet starych 8.

Z Rohatyna od ks. proboszcza monet srebrnych 16, miedzianych 11.

Z Poznania p. Władysław Kosiński broszur właściciéj 4 fr. 46 cent.

Z Jabłonowa w Prusach Zachodnich pani Rutkowska 50 franków.

Z Paryża marszałek Jełowicki 100 fr.

Z Tours dawny poseł Nakwaski na koszta przesyłki darów, które dawniéj ofiarował, 4 fr.

Ze Lwowa. Towarzystwo gospodarcze, rozprawy, sprawozdania komitetu, czasopismo Rólnik, tomów 51.

Magistrat miasta Lwowa Wiadomość statystyczna o Lwowie i Rocznik 1874.

Za pośrednictwem p. Gillera tomów 32.

Po ś. p. pułkowniku Łaskim pamiątek sztuk 7.

P. Edward Füller krzyż „Virtuti Militari“ Mojżesza Berlina.

Z Krakowa pani Lasocka: litografia obrazu Simmlera Matéć Barbary Radziwiłłówny.

Haliczania kalendarz na rok 1875.

Z Hołowczyniec panna Józefa Torosiewicz ubiór kompletny włościanki z okolic naddniestrzańskich.

Ze Skałatu p. Teofil Dembowski dzieł z XVIII. w. tomów 16, broszur 6, monet starych srebrnych 14 — miedzianych 4.

P. Bittner, jedna stara moneta polska.

Z Toust ks. kanonik Rupiński dekret Augusta II. z roku 1718 r. na korzyść ksks. Kamedułów.

Z Rasztowiec dr. Henryk Jasieński siekiera krzemienna nad Zbruczem; sztylet i pistolet staroświecki, krzesiwa tamże z okolic naddniestrzańskich, broszur 6.

Z Krakowa p. Leonard Wilczewski monet starych srebrnych 104, miedzianych 162.

Od bezimiennego monet starych 8.

Z Rohatyna od ks. proboszcza monet srebrnych 16, miedzianych 11.

Z Poznania p. Władysław Kosiński broszur właściciéj 5. — Jenerała Amilkara Kosińskiego 2 drukowane dzieła oraz w rękopisie część tłumaczenia podróży Anacharsisa młodszego i rękopis zbioru korespondencyi z lat 1815—20, tyczącéj się formacyi w W. Ks. Poznańskiém siły zbrojnéj narodowéj.

Z Paryża rząd francuzki dla biblioteki muzeum dzieł kosztownych tomów 5.

Ks. Adam Wiszniewski listy własnoręczne Lamartina, Gladstona, lorda Clarenton, Micheleta, sir Henry Bulwer, ks. Letycyi Bonaparte, ks. Hamilton i wielu innych. Rzadkie dzieła XVI. i XVII. wieku tomów 5; książek różnéj treści tom. 20. Portrety Jundziłła, naturalisty, i Michała Wiszniewskiego rytowane.

P. Albert Sowiński Słownik muzyków polskich; „Histoire de Mozart traduite de l'allemand;“ utworów własnych muzykalnych 18, dopełniających cały zbiór.

P. Władysław Mickiewicz Korespondencya Adama Mickiewicza 2 tomy; „Congrès international d'antropologie à Stockholm, par le Comte Engeström;“ cegiełka historyczna — któréj opis ma być przesłany.

P. Wieweck w imieniu dawniejszéj księgarni Franka „Bibliothéque russe et polonaise“ tomów 19.

Towarzystwo Ligue d'enseignement książki dotyczące tego przedmiotu.

Hr. Krystyn Ostrowski własnych dzieł tomów 7; fotografia, scena wojenna z r. 1863, hymnów i pieśni narodowych polskich 18; teleskop własnego utworu.

P. Zeligowski w depozyt księga z 43 portretami polskiemi; księga z pamiątkami narodowemi, portrety i biografia Polaków z r. 1830—31 in folio; „Recueil des traités et conventions concernant la Pologne, par le Comte d'Angeberg;“ „Géographie du moyenâge par Lelewel“ 3 tomy; plany wojen w Krymie i we Włoszech; „La Pologne historique et monumentale 1839—1842, par Chodźko;“ Pamiętniki z czasów moich J. U. Niemcewicza i innych książek polskich tomów 10.

Towarzystwo historyczno-literackie popiersie J. U. Niemcewicza.

Ks. Jełowicki „Lutte du peuple Léchite contre les Ou.aliens“ 2 tomy.

Pani Szemesz pisma p. Chełkowskiego 2 tomy.

Hr. Jan Działyński za pośrednictwem p. Rustejki Pamiętnik Towarzystwa nauk ścisłych tom. III. i IV.; Tragedya Eschylosa przekład Węclewskiego.

P. Habicht medal na pamiątkę otwarcia kolei żelaznéj w Ameryce południowéj: sekcya Callao, któréj naczelnym inżynierem jest p. E. Malinowski.

P. T. Radomiński „Reproduction artificielle de la Monagite et de la Xénotine 1875.

P. Bonnange, archiwista w ministerstwie handlu, aparat zastępujący w muzeach katalog.

Towarzystwo czci i chleba „Statuts de l'Association des impots volontaires“ 3 egz.

Z Wrocławia muzeum starożytności szląskich pisma tego zakładu 7 broszur.

Ze Sztockholmu p. Hammer, właściciel sławnego muzeum, „Description succinte des collections de M. Christian Hammer;“ dwa ozdobne albumy z fotografiami jego zbiorów oraz portret Leszczyńskiego w ramach.

P. Bukowski książek historycznych głównie z XVI., XVII. i XVIII. wieku tomów 170, zeszytów 17; różnych not i papierów sztuk 16; medalów 12; monet starych 5, ryciny Szdelera, Roy, Aldergravena Mariotte'a; portret rzadki Zygmunta III.

Z Drezna hr. Engeström pieśń o gwiazdach naszych.

Z Londynu pani Wolicka list i włosy ś. p. Klaudyi Potockiéj, rękopis Mikołaja Dobrzyckiego, książek 4 tomy. W depozyt manuskrypt „Wspomnienia Konstantego Wolickiego z czasów pobytu w cytadeli warszawskiéj i na Sybirze.

Panna Wolicka dwie fotografie medyolańskie.

Z Szwajcaryi w przejeździe pani Gorecka z domu Linde monet 7.

P. Władysław Tyc monet starych 41.

P. Freund „Eine Parallele zwischen dem Schulwesen von 1849 und heute 1874.“

Pułkownik Tornaro trzy egzemplarze do zbiorów zoologicznych.

Ofiarodawcom zarząd Muzeum przesyła wyrazy dziękczynne. Prócz tego, zakład nasz bardzo się wzbogacił nabytkiem zbiorów po śp. Leonardzie Chodźce, które miały być zakupione przez rząd francuzki; cenił je 80,000 franków zbierając przez lat 50. Tak są liczne, że sam spis potrwa parę miesięcy. Składają się mianowicie z biblioteki historyczno-polskiéj, która liczy przeszło 6,000 tomów; z 4000 materyałów nagromadzonych, prócz ogromnych zbiorów dziennikarskich; z manuskryptów, aktów i dokumentów na tysiące się liczących, z bogatego zbioru rycin, galeryi sławnych mężów Polski, strojów narodowych, kart jeograficznych, stemplów, pamiątek dziejowych, aktów komitetów i Stowarzyszeń polskich. Nabytek ten stawia Muzeum Narodowe na stopie najbogatszych zakładów w materyały historyczno-polskich, szczególnie od trzech wieków. Trzeba mieć nadzieję, że drobna pomoc z kraju stanie się obfitą, w obec bardzo uciążliwego brzemienia dźwiganego dotąd przez jednostkę.

W tych dniach przybędą ze Szwecyi rzadkie i kosztowne dary.

Zamek w Rapperswyll dnia 20 lutego 1875 roku.

Zarząd Muzeum.

— * Księżna Girgenti, dziś księżna Asturyi, córka królowéj Izabelli, miała opuścić Paryż a udać się na dwór brata swego Alfonsa XII do Madrytu, gdzie wezwaną została nietylko przez brata ale przez rząd hiszpański, pragnący dwór królewski otoczyć całą świetnością monarchiczną.

— * Kalendarz. Jutro w środę dnia 10 marca 40 męczenników; w kalendarzu słowiańskim Ludosławy.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 29, zachód o godzinie 5 minut 53.

Dnia 10 marca 1424 Zawisza Czarny podejmuje u siebie królów będących w Krakowie. — 1529 śmierć Janusza, ostatniego księcia mazowieckiego. — 1637 śmierć Bogusława, ostatniego księcia pomorskiego.

Mittweida (Królestwo saskie), dnia 7 marca. Kilku Polaków, oddalonych od stron rodzinnych będących na tutejszéj szkole techniczněj, postanowiło założyć towarzystwo polskie.

Dnia 10 października r z. założyli tedy towarzystwo literacko-słowiańskie „Ognisko“; mające na celu wzajemną pomoc w naukach i kształcenie się na polu literatury i historyi polskiéj.

Towarzystwo to, potwierdzone przez dyrekcyą technicum, cieszy się wzrostem, bo nietylko Polacy, lecz także i Czesi, Słowacy i Rusini podają mu dłoń bratnią, aby wspólnie do wytkniętego dążyć celu.

Obecnie liczy towarzystwo 26 członków i to:

Polaków 12: Bartoszewicz Adam; Baierlein Antoni; Budzyński Wawrzyn; Dillenius Teodor; Dzieślewski Władysław; Faleman Gustaw; Gierszberg Stefan; Kadzidłowski Antoni; Remlein Józef; Tomaszewski Walery; Troschel Eugeniusz; Wawrzyniak Walenty.

Czech jeden: Fürst Karol.

Słowaków dwóch: Rintad Iwan; Soederström.

Rusin jeden: Zerebecki Korneli.

Z czasopism utrzymuje towarzystwo Czas, Kłosy, Dziennik Poznański, które to pisma szanowne redakcye nam po zniżonych cenach przesyłać raczą: Gwiazdka Cieszyńska i Przyjaciel ludu dochodzą nas bezpłatnie. Wymienionym redakcyom serdeczne Bóg zapłać!

Aby członkom swym dać jak największą sposobność do pouczania i kształcenia się, założyło towarzystwo bibliotekę z dobrowolnych składek członków, poparte łaskawym datkiem kilku książek od pp. G. S. z Gn., za co im przynależne składamy podziękowanie; jako też i panu J. F. T. z Chełmna za bezpłatne wydrukowanie ustaw towarzystwa. — Pomimo to ilość książek, znajdujących się w bibliotece naszéj, jest zbyt szczupłą dla tylu członków, a dochody towarzystwa zaledwie na utrzymanie gazet wystarczają; odzywa się więc „Ognisko,“ do dobrze życzących mu Polaków, aby mu raczyli przyjść w pomoc i przesłać pod adresem Towarzystwa jakie pożyteczne dzieła czy to w polskim, czy w innym języku pisane.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— Niedzieli wyszedł z druku No. 23 i zawiera: Modlitwa kościelna. Na niedzielę IV postu. Wyjaśnienie św. Ewangelii. — Nauka katechizmowa o pierwszym artykule składu apostolskiego. — Święty Barulas. — Rady dla rzemieślników, przyczyny ich niedoli, środki podźwigania (dalszy ciąg). — O poznawaniu przyszłych zmian powietrza. — Fraszki. — Ze świata.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 9 marca.

LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Hr. O'Rourke z Litwy, Sypniewski z Wapna w Prusach, Brykczyński z Galicyi, ks. prob. Delert z Juncewa, Wordnard z Berlina.

HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Wolski z Opatówka, Pawłowski z Rudek, Czochron z Gądek, Bukowski z Bożejewa, Grabowski z Chociczki, Hoffmann z Kwilcza, Degurski z Krzywinia, Winżewski z Wrześni, pani Jordan z Popowa Podleśnego.

Plan jazdy

do Poznania przybywających i odchodzących pociągów kolei żelaznych.

Od dnia 1 listopada 1874 r.

Koléj Poznańsko-(toruńsko)-bydgoska.

Przybywa.	Odchodzi.
Poc. mięs. o godz. 7 m. 29 p. poł.	Poc. osob. o godz. 5 m. 15 z rana
Poc. osob. o godz. 10 m. 19 p. poł.	Poc. mięs. o godz. 11 m. 30 z rana
Poc. mięs. o godz. 3 m. 24 p. p.*)	Poc. osob. o godz. 4 m. 10 p. poł.
Poc. osob. o godz. 10 m. 14 wiecz.	Poc. mięs. o godz. 8 m. — wiecz.

*) Ten tylko pociąg ma I—III, wszystkie inne I—IV klas.

Koléj Marchijsko-Poznańska.

Przybywa.	Odchodzi.
Poc. osob. 1-4 kl. rano g. 10m. 25	Poc. osob. 1-4 kl. rano g. 5 m. 3
Poc. osob. 1-3 kl. po p. g. 2 m. 12	Poc. osob. 1-3 kl. rano g. 10 m. 39
Poc. osob. 1-4 kl. po p. g. 5 m. 58	Poc. osob. 1-4 kl. po p. g. 3 m. 59
Poc. osob. 1-4 kl. wiec. g. 10 m. 52	Poc. mięs. 1-4 kl. wiec. g. 7 m. 54

W kierunku z Stargardu do Wrocławia.

Przybywa.	Odchodzi.
Poc. osob. 1-4 kl. rano g. 4 m. 56	Poc. osob. 1-4 kl. rano g. 5 m. 4
Poc. mięs. 2-4 kl. „ g. 8 m. 11	Poc. osob. 1-3 kl. „ g. 11 m. 49
Poc. osob. 1-3 kl. po p. g. 3 m. 55	Poc. osob. 1-3 kl. po p. g. 4 m. 4
Poc. mięs. 2-4 kl. wiec. g. 9 m. 27	Poc. mięs. 2-4 kl. wiec. g. 7 m. 5

Wykaz

przybywających i odchodzących poczt w Poznaniu.

Przybywające poczty.				Odjeżdzające poczty.			
Z	godz.	minut.	pora dnia.	Do	godz.	min.	pora dnia.
Wrześni	3	55	rano	Skwierzyny	6	45	rano
Wągrówca	4	—	—	Pleszewa	7	—	—
Krotoszyna	6	50	—	Wągrówca	6	30	—
Obornik	8	30	—	Kurnika	7	—	—
Ostrowa	8	—	—	Stęszewa	6	—	pop
Stęszewa	8	10	—	Obornik	6	—	wie-
Kurnika	6	40	po	Krotoszyna	8	10	czor.
Wągrówca	—	—	połud.	Ostrowa	9	15	—
Pleszewa	8	15	wie-	Wągrówca	11	40	—
Skwierzyny	9	35	czo-	Wrześni	12	—	—
			rem.				

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

Giełda poznańska, 9 marca

Poznań, 9 marca. (Sprawozdanie giełdowe.)

Stan powietrza: deszcz.

Żyto: słabiéj. — Cena wypowiedz. Wypowiedz. — ctr. marzec 143.50 ż., marzec-kwiec. 145.50 żąd., na wiosnę 143.— pł., kwiecień-maj 143.— żąd., maj-czerwiec 144.— marek żąd. czerw.-lipiec 145.— m. żąd., lipiec-sierpień 144.— marek pł., — sierp.-wrzesień —

Okowita: staléj — Cena wypow. Wypowiedz. 30,000 litrów, marzec 55.60 płac., kwiecień 55.90-56 płac., kwiecień-maj 56.30-—— pł., maj 56.60 płac., czerwiec 57.20-—— pł., lipiec 57.90-— pł., sierpień 58.50, wrzesień 58.— pł.

Okowita w miejscu (bez beczki) 55.50 marek żąd.

Poznań, 9 marca. Urzędowe sprawozdanie giełdowe. Walory: poznańskie 3½% list. zastawne 93.50 ż., 4% nowe listy zastawne 94.50 p., listy rentowe 96.80 żąd., akcye banku prowincyonal. 109.— ż., 5% oblig. prowine. — ż., 5% oblig. powiatowe 100.80 p., 5% oblig. melior. Obry 100.75 żąd., 4½% oblig. powiat. 98.— żąd., 4% oblig. miejskie II. emisyi — płac., 5% oblig. miejskie — płac., pruskie 3½% oblig. długu państw. 91.25 ż., 4% pożycz. państw. — ż., 4½% konsol. pożyczka państw. 105.75 ż., 3½% pożycz. premiowa 137.— ż., 5% pożyczka związ. półn.-niem. — płac., pol. 4% listy zast. — pol. 4% listy likw. 70.40 ż., akcye zakład. Tow. kolei star.-pozn. 101.— żąd., akcye zakł. kolei górnoszl. lit. A. 160 żąd., akcye kolei march.-pozn. 27.— p., rosyjskie banknoty 283.30 ż., zagraniczne banknoty 99.75 płac., akcye Tellusa — płac., akcye Kwileski, Potocki i Sp. — pł., akcye banku wsch.-niemiec. 79.50 żąd., akcye banku wsch niem. produkt. — płac.

Żyto: cena wypowiedzialna i regulacyjna 143.50 m., — na marzec 143.50, marzec-kwiecień 143.50 na wiosnę 143.—, kwiecień-maj 143.—, maj-czerwiec 144.— marek, czerwiec-lipiec 145. Wypowiedziano — ctr.

Okowita: cena wypowiedzialna i regulacyjna 55.50 mar., na marzec 55.60-50, kwiec. 55.90, maj 56.50, kwiec.-maj 56.20-— czerw. 57.20-—.—, lipiec 57.90, sierp. 58.40 marek.

Wypowiedziano 20,000 litrów.

Okowita w miejscu (bez beczki) 55.— m.

Giełda bydgoska, 8 marca.

Pszenica: 162-180 m.

Żyto nowe 137-147 m.

Jęczmień: 150-158 m.

Owies: 160-165 m.

Rzepik — - — m. wszystko per 1000 kilo wedle gatunku i wagi efektywnéj.

Okowita: 55.50 m. per 100 litrów à 100 %.

Giełda berlińska, 8 marca.

Pszenica: per 1000 kilo w miej. 162-198 marek wedle gatunku żądano; — na marzec ——., kwiecień-maj 179-179½, maj-czerwiec 180-180½, czerwiec-lipiec 182½-183, lipiec-sierpień 184 marek płacono.

Żyto: per 1000 kilo w miejscu 142-160 marek wedle gatunku żądano; rosyjskie 145-149 marek z kolei i franco z dworca, nadpsute rosyjskie —.— marek z kolei, krajowe 151-157 marek franco z dworca pł., na marzec i marzec-kwiec. 147-148, na wiosnę 145½-146½, maj-czer. 142½-143, czerwiec-lipiec 142-142½ marek płac.

Jęczmień per 1000 kilo w miejscu 129-181 marek wedle gatunku żądano.

Owies per 1000 kilo w miejscu 158-187 marek wedle gatunku żądano, galicyjski i węgierski 156-166, rosyjski 162-172, pomorski i meklemburgski 176-183, wschodnio i zachodnio-pruski 162-172 marek z dworca pł., na marzec — żąd., na wiosnę 169 żąd., maj-czerwiec 162½-162, czerwiec-lipiec 161 marek płacono.

Groch per 1000 kilo do gotowania 183-234 m., na paszę 163-178 marek płac.

Rzep per 1000 kilo — marek.

Rzepik per 1000 kilo — marek.

Olej rzepiowy per 100 kilo w miejscu 55.40 marek bez beczki płac., na marzec i marzec-kwiecień 55., kwiecień-maj 56.6-55-55.2 mar. pł.

Olej lniany per 100 kilo w miejscu 60 marek.

Olej skalny per 100 kilo w miejscu 29.— marek pł.

Okowita per 100 litrów w miejscu bez beczki 56.4 mar. płac.; na marzec i marzec-kwiecień 57.4, kwiecień-maj i maj-czerwiec 58.5-3-4, czerwiec-lipiec 59.5-3 marek płac.

* Mąka. Berlin, 8 marca. Pszenna nr. 0 25.75-24.50 nr. 0 i 1 24.50-23.— marek, rżana nr. 0. 23.25-22.20, nr. 0. i 1 21.25—20.25 marek.

* Bydło. Berlin, 8 marca. Na sprzedaż wystawiono: 2368 sztuk bydła rogatego, 6308 sztuk nierogacizny, 1427 sztuk cieląt i 5704 sztuk skopów.

Targ na bydło rogate był nieco lepszym niż tygodnia zeszłego; bo dowóz pokrywał wprawdzie zawsze jeszcze aż nadto potrzeby, ale za to były żądania na eksport nieco większe; za towar przedni i średni płacono 53—57 i 45—49 Mk za pośledni 37—42 Mk per 100 funtów wagi mięsa. — Co do nierogacizny panowała jeszcze wczoraj obawa, że dowóz będzie za mały, tak że rzeczonego jeszcze dnia wiele kupowano i bardzo dobre płacono ceny. Później przybyło wprawdzie jeszcze kilka znacznych partyi, lecz dowóz był zawsze jeszcze o jakie 500 sztuk słabszym niż minionego tygodnia; ceny dochodziły od 54 do 60 Mk per 100 funtów wagi mięsa. — Za cielęta płacono tylko słabe ceny średnie, ponieważ za wiele ich było na targu. — Interes co do skopów nie zmienił się; płacono przy żywym obrocie 22—25 za dobry a 17—19 Mk za średni gatunek.

Giełda wrocławska, 8 marca.

Koniczyna czerwona: słabo; —— pośledna 37-40, średnia 42-44, piękna 46-48, wysoko piękna 49-52 marek.

Koniczyna biała: bez zmiany; pośledna 42-48, średnia 51-57, piękna 62-65, wysoko piękna 68-72 marek.

Żyto: per 1000 kilo niżéj; — na marzec 141 ż., marzec-kwiecień —, kwiecień-maj i maj-czerwiec 141.50 pł., czerwiec-lipiec 142.50 mar. żąd.

Pszenica: per 1000 kilo 172, kwiec.-maj 173.—, maj-czerwiec —.— m. żąd.

Jęczmień: per 1000 kilo 160 marek żąd.

Owies: per 1000 kilo na marzec 153.— ż., kwiecień-maj 157-156.50 pł., maj-czerwiec —.—, czerw.-lipiec 158.—, lipiec-sierpień — marek żąd.

Rzep per 1000 kilo 256 marek żąd.

Rzepik zimowy per 1000 kilo na marzec-kwiecień — marek żąd.

Oléj rzepiowy per 100 kilo stale; w miejscu 54.50 marek żąd., na marzec 53.50 ż., marzec-kwiecień 53. ż., kwiecień-maj — mar. żąd. i pł., maj-czerwiec —

Okowita per 100 litrów ceny mało zm.; w miejscu 54.80 marek żąd. 53.80 marek płac., na marzec i marzec-kwiecień 56 kwiecień-maj 56.30 pł. i ż., — maj-czerwiec i czerwiec-lipiec —, lipiec-sierpień 58 m. p.

Na targu	W mark. i fn. per 100 kilo					
	piękny		średni		pośl.	
	m.	fn.	m.	fn.	m.	n.
Ustawienie miejsk. deput. targ.						
Pszenica biała	19	50	18	10	15	70
„ żółta	17	80	16	20	14	90
Żyto	15	20	14	50	13	—
Jęczmień	16	20	15	10	13	80
Owies	17	20	15	70	14	80
Groch	21	30	20	30	17	10
Rzep	25	—	24	—	22	—
Rzepik zimowy	24	—	22	—	19	50
Rzepik latowy	24	—	22	—	19	50

Kursa telegraficzne.

(Notowane z dnia 9 marca.)

SZCZECIN, 9 marca 1875.

Stan powietrza: —

Pszenica: spok.
na kwiecień-maj 182.
na maj-czerwiec 182.

Żyto: stale
na kwiecień-maj 144.
na maj-czerwiec 140.50

Oléj rzep.: stale
na marzec 52.
na kwiecień-maj 51.50

na jesień 55.

Okowita: niezmiennie
w miejscu 55 50
na marzec 57.
na kwiecień-maj 58.90
na czerwiec-lipiec 59.70

Oléj skalny:
na jesień 12.40

BERLIN, 9 marca 1875.

Stan powietrza: —

	kurs początk.	kurs końcowy		kurs początk.	kurs końcowy
Pszen. słabo			Owies: spok.		
na kwiecień-maj	178 —		na kwiecień-maj	158 50	
na czerwiec-lip.	181 50		Oléj skalny:		
			w miejscu	29 —	
Żyto słabo			Gal. kol. Kar. Lud.	103 50	
w miejscu	143 —		Pruskie oblig. p.	—	
na kwiecień-maj	145 50		Nowe pozn. list. z.	—	
na maj-czerwiec	142 —		Pozn. rent. listy	—	
na czerw.-lipiec	141 —		Koléj żel. państ.	577 —	
Oléj rzep. słabo			Lombardy	246 —	
w miejscu	55 —		Aust. losy z 1860	—	
na kwiecień-maj	55 20		Włoska renta	72 20	
na maj-czerwiec	— —		Amerykany	99 20	
na wrzesień-paźd.	58 30		Austr. akc. kred.	416 50	
Okow. słabo			Pożyczka turecka	43 90	
w miejscu	— —		7½% Rumuny	—	
na marzec	— —		Pol. listy likwid.	—	
na kwiecień-maj	58 30		Rosyj. banknoty	—	
na czerwiec-lipiec	59 30		Austr renta sreb.	—	
na lipiec-sierpień	60 60		Usp. słabo		

Obwieszczenie.

Obrany na dniu 20 listopada 1872 na lat sześć t. j. aż do 31 grudnia 1878 przez wyborców I oddziału na **reprezentanta miasta** dyrektor banku p. Dr. **Samter** złożył swój urząd, ponieważ mu prawne powody uwolnienia przysługują.

Do wyboru nowego wyznaczyliśmy termin na dzień

31 marca rb. w środę przed połud. o godz. 9—1

w lokalu posiedzeń reprezentantów miasta i zapraszamy niniejszém nań wyborców miasta do celem oddania głosów. [1392]

Poznań, dnia 4 marca 1875.

MAGISTRAT.

Na dochód Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego czytać będzie **w środę dnia 10 marca** na sali bazarowéj o 6 godz. wiecz. **X. lic. Chotkowski** o **Zygmuncie Krasińskim**. Opłata przy wejściu 2 złp. dla uczącéj się młodzieży 1 złp. (1416)

Portret

Dr. Władysł. Niegolewskiego

w formacie wizytowym, fotografia

Morgensterna,

jest do nabycia w księgarni

E. Calliera,

po 2 i 5 sgr.

Zamówienia w większéj ilości przyjmuje administracya Dziennika Pozn.

Otworzenie konkursu.

w skróconem postępowaniu.

Królewski sąd powiatowy

w Poznaniu.

Poznań, dnia 2 marca 1875

w południe o godzinie 12-téj.

Nad majątkiem dentysty **Seweryna Kremskiego** w Poznaniu otworzono konkurs w skróconém postępowaniu.

Tymczasowym administratorem masy ustanowionym został kupiec **C. I. Cleinow** w Poznaniu.

Wierzycieli dłużnika wspólnego wzywamy, aby w terminie

na dzień 20 marca 1875

przed południem o godzinie 11téj

przed komisarzem konkursu w izbie sądowéj pod Nr. XI. oświadczenia i propozycye swoje względem ustanowienia stałego administratora oddali. (1397)

Wszystkim, którzy od dłużnika wspólnego cokolwiek w pieniędzach, papierach lub innych rzeczach w posiadaniu lub zachowaniu mają lub którzy mu cokolwiek są winni, zalecamy aby nic jemu nie wydali lub wypłacili, owszem o posiadaniu przedmiotów do dnia 24 marca rb. włącznie Sądowi lub administratorowi masy donieśli i wszystko z zastrzeżeniem jakowych swych praw do tegoż czasu do masy konkursowéj oddali. Zastawnicy lub inni z nimi równo uprawnieni wierzyciele dłużnika wspólnego mają o rzeczach zastawionych w ich posiadaniu się znajdujących tylko donieść.

Zarazem wzywamy wszystkich tych, którzy do masy pretensye jako wierzyciele konkursowi rościć chcą, aby należytości swoje, bądź że o takowe już się skarga toczy lub nie, z prawem żądanego pierwszeństwa do dnia 27 marca rb. włącznie u nas piśmiennie lub do protokołu zameldowali i następnie do rozpoznawania wszystkich w czasie wspomnionym zameldowanych należytości

dnia 10 kwietnia 1875 r.

przed południem o godzinie 10

przed komisarzem konkursu w izbie sądowéj Nr. XI stanęli.

Kto zameldowanie swoje na piśmie złoży, powinien kopią onegoż i jego aneksów dołączyć.

Każdy wierzyciel, który nie w naszym okręgu urzędowym zamieszkuje, powinien przy zameldowaniu swojéj pretensyi pełnomocnika tu zamieszkałego ustanowić i do akt donieść.

Tym, którzy tu znajomości nie mają, podajemy jako obrońców prawa: radzców spr

†

Dnia 8 marca o godz. 12 w połud. podobało się Panu Bogu odebrać mi szóste dziecko, (1407)

Janusza Daleszyńskiego

po długich a ciężkich cierpieniach w 24 roku życia. Pogrzeb odbędzie się w czwartek o godz. 4 z południa z domu żałoby Grobla Nr. 7. Msza ś. za spokój duszy dziecka mego odbędzie się o godz. 10 w kościele Maryi Magdaleny. O czém donosi krewnym przyjaciołom i znajomym w smutku pogrążona

matka i siostry.

Poznań dn. 9 marca 1875.

†

Za duszę ś. p

księdza Ludwika Rutkowskiego,

proboszcza z Pszczewa, odbędzie się w **środę dnia 10 bm.** o godzinie 9 z rana **nabożeństwo żałobne** w kościele X. X. Dominikanów. (1408)

OBWIESZCZENIE.

Dochodzą mnie doniesienia, że ostatniemi czasy żebractwo domowe w tutejszém mieście znacznie się powiększyło. Urzędnicy policyi wykonawczéj starają się od dawna wspomnionemu złemu ile możności zapobiedz; przy czém się przed kilkoma late zdarzyło, że w przeciągu jednego miesiąca 120 żebraków domowych zaaresztowanych zostało.

Władza policyjna zaś przy tutejszém urządzeniu domów nie jest w możności żebractwu domowemu skutecznie przeszkodzić, jeżeli przytém nie znajdzie poparcia ze strony publiczności. Zwracając więc uwagę na wielkie niebezpieczeństwa wynikające koniecznie z podawania darów żebrzącym osobom tak dla tychże jak i dla publicznego porządku i bezpieczeństwa, upraszam mieszkańców miasta usilnie o ich współdziałanie przy stłumieniu żebractwa domowego, polecając im w tym celu, aby w sposób stósowny panom komisarzom rewirowym zwracali uwagę na żebraków domowych lub też w przypadkach, w których zdawałoby się być stósowniejszém rekwirowali straż policyjną. [1402]

Poznań, dnia 3 marca 1875.

Królewska Dyrekcya policyi.

Staudy.

Obwieszczenie.

Dnia 17 grudnia rz. wylosowane obligacye powiatu wrzesińskiego jako to:

I emisya [z roku 1857]

Lit. A na 500 tal. Nr. 14.
„ B na 100 tal. Nr. 7, 38, 87, 153, 167.
„ C na 50 tal. Nr. 50, 51, 52, 53, 121, 153, 154, 187.

II emisya [z roku 1870]

Lit. B na 100 tal. Nr. 1, 100.
„ C na 50 tal. Nr. 14, 99.

III emisyi [z roku 1873]

Lit. B na 500 tal. Nr. 26.
„ C na 100 tal. Nr. 1, 155, 202, 237. 300.

składać należy w stanie kursowym, a miano wicie obligacye I i III emisyi wraz z talonem i kuponami od 1 kwietnia br. i obligacye II emisyi z kuponami od 1 lipca cr. z talonami za wypłatą wartości nominalnéj w gotówce w tutejszéj kasie powiatowo-komunalnéj, jako téż w handlu wekslowym R. Seegal w Poznaniu. Obligacye I emisyi przyjmuje nadal dom handlowy **H. C. Plaut** w Lipsku a obligacye II emisyi bank handlowy **A. H. Heimann i Sp.** w Berlinie. (1400)

Przypomina się również wymianę już dawniéj wylosowanych obligacyi jako to:

I emisyi [z roku 1857]

Lit. A na 500 tal. Nr. 47 i 54.
„ B na 100 tal. Nr. 15, 100, 126, 127, 131, 142, 170, 172.
„ C na 50 tal. Nr. 13, 38, 39, 84, 107, 111, 146, 148, 149, 164, 166, 169, 197.

II emisyi (z roku 1870)

Lit. C na 50 tal. Nr. 32, 34, 67, 76, 100.

Września, 21 stycznia 1875.

Król. Radzca Ziemiański.

Staraniem Michała Grubeckiego w Warszawie wychodzą nowe przekłady

Romansów Historycznych Waltera Skotta

w seryach rocznych 24 tomowych.

Serya pierwsza zawierać będzie:

Kwentyn Durward, Rob Roy, Hetman z Chester, Łucya z Lamermoor, Ryszard Lwie Serce, Czarny Karzel i Klasztor.

Przedpłata na powyższe dzieła wynosi 15 markowek z przesyłką 18 mrk.

Administracya **Dziennika Poznanskiego** postarawszy się o zniżenie téj ceny prenumeracyjnéj na **12 markówek** w miejscu i 15 markówek z przesyłką dla **abonentów Dziennika Poznanskiego,** oświadcza gotowość swoją do zbierania rzeczonéj przedpłaty i do rozsyłania nadchodzących poszytów.

M. GRAUPÉ

[1405]

Wilhelmowski plac 17

ma zaszczyt donieść uniżenie, że odebrał wszystkie nowości w eleganckich artykułach

garderoby dla panów

na sezon wiosenny.

W Administracyi Dziennika Poznańskiego nabyć można za 15 sgr.

„Die polnische Fälscherbande"

und die

russischen Staatsräthe

und deren

Agenten.

Zur Aufklärung der öffentlichen Meinung

herausg. von der

Gesammtheit der in der Schweiz ansässigen Polen.

1874 Zurich.

Gotowe paletoty, ubiory, futra, czapki, bieliznę i obuwie poleca

J. Urbankiewicz,

1271) Wilhelmowski plac Nr. 4, I. piętro.

AVIS!

Nader piękny prima żółty **ser szwajcarski** jak najtańszy, najdelikatniejszy Steinbuski **słodki ser śmietankowy,** świeżego **łososia wędzonego** i marynowanego **łososia srebrnego,** daléj nowe mes. **cytryny,** czerwone słodkie pomarańcze mali nowe poleca tanio i w dobrym towarze **L. Kletschoff** Kramarska ul. 1. (1401)

RYBY!

Żywe **szupaki, sędacze i okunie** w czwartek wiecz. o 4 godz. jak najtaniéj u **L. Kletschoff.** Zamówienia na **ryby morskie, bażanty, kalafiory itd.** wykonują się akuratnie i jak najtaniéj.

Kletschoff.

Prima astrachański świeży perłowy kawior,

wielkoziarnisty, w oryginalnych beczułkach o 1 funcie wraz z opakowaniem po 4 M. 80 fen. czyli 1 tal. 18 sgr. za funt rozsyła za zaliczką pocztową — w partyach taniéj

Cena 4 marki 80 f. (1334) **S. Landau, Gdańsk.**

Prace miernicze i niwelatorskie

każdego rodzaju t. j. rozmiary i podziały pól etc., parcelacye gospodarstw, regulacye granic, **niwelacye** linii i obszarów, drenowania, nawodnienia, odpowiednie plany i mapy, itd. wykonuje sumiennie i starannie, oraz poleca się W-nym Panom **Deputowanym Nowego Ziemstwa Kredytowego** jako tdchnik do taks landszaftowych itp.

Józef Krenz, (873

królewski miernik i inżynier cywilny.

Poznań, Wodna ul. 2. pierwsze piętro

Egzamin wolontaryuszów. Nowe kursa rozpocz. się 12. paźdz. Pensya. Berlińska ulica 23, naprzeciw kościoła św. Pawła. Poznań. (176)

Dr. Theile.

Meidingera

patentowane

piece do pokoi,

piece

salonowe

i

regulatory

z lanego żelaza,

piece (6073)

do gotowania

dla mniejszych pomieszk.

w wielkim wyborze poleca

S. J. Auerbach.

Wrocławski zakład prania firanek

W. Müllera.

Na Poznan przyjmuje

S. Szymański,

Wodna ulica 8. (1414)

Pasy do maszyn

rzemienne i parciane,

Smarowniki i Manchety, Skóry na uprząż etc. polecają

Orłowski & Co.

Skład skór (1156)

w Poznaniu, Jezuicka ul. 1.

Na małe i większe

[dobra rycerskie i posiadłości pańskie]

z zaliczkami od 10,000, 20,000, 40,000, 60,000, 100,000 do 1.000,000 talarów mam i w roku bieżącym wielu kupców, dla czego proszę panów właścicieli, którzy dobra swe sprzedać zamierzają, aby się w tym celu jak najprędzéj do mnie z zaufaniem udawać zechcieli.

Poznań, w marcu 1875. [1403]

Izydor Licht, agent dóbr.

Generalne biuro agentur

Eugeniusza Kraehahn. Poznań,

Wielka Rycerska ulica Nr. 14,

poleca się z poruczenia renomowanych Towarzystw do pośredniczenia w ubezpieczeniach na życie, nieszczęśliwe przypadki, od ognia, na transporta, od gradobicia, bydła i szkła, ostatnie także dla dachów szklanych i szyb podwójnych. (1406)

Piwowarnia dominialna Czarnkowska

Wacława Swinarskiego

poleca własnego warzenia

piwo czeskie.

Zamówienia przyjmuje niżéj podpisany zarząd.

Cena beczki w miejscu tal. 7 sgr. 10.
„ 50 butelek „ „ 1 „ 25.
„ 30 butelek „ „ 1 „ 3.

Beczki, pudła z butelkami jako téż i butelki opatrzone są stemplem piwowarni, na co się uwagę Szanownych odbiorców zwraca. — (132)

Dla odbiorców hurtowych stósowny rabat.

Zarząd piwowarni dominialnéj w Czarnkowie.

Młyny

do mielenia i szrótowania, **gniotowniki** kartofli, słodu i owsa, **sieczkarnie** do obrotu ręcznego i maneżowego, przyrządy do krajania rzepy, **dryle i siewniki** szerokie itd. po dostępnych cenach, pod dłuższą gwarancyą dostawia fabryka machin agronomicznych (1337)

O. ROEDER.

Wrocław, Sternstrasse Nr. 5.

Medal nagrody Londyn 1862. Medal postępu Wiedeń 1873 Medal nagrody Paryż 1867.

W. Spindler.

Farbiernia, drukarnia i zakład czyszczenia

garderoby dla panow i dam.

Berlin, Wall-Strasse 11-13. [1260]

W Poznaniu przyjmuje p. **Izydor Busch,** Sapieżyński plac i pani **M. Kantorowicz,** Wilhelm. ul. 9.

ROB BOYVEAU LAFFECTEUR

Jest to syrop roślinny, czyszczący krew bez rtęci (merkuryuszu). Leczy odziedziczoną ostrość krwi, oczyszcza ciało z żółci i zepsutych humorów, jest bardzo skuteczny w skrofulicznych słabościach, silnych boleściach w czasie porodu, uporczywych liszajach, wyrzutach syfilistycznych, świerzbie, zadawnionym reumatyzmie, wysypce u kobiet w wieku krytycznego przejścia, nabrzmieniu gruczołów, chorobach zaraźliwych nowych lub zadawnionych bardzo uporczywych.

Dostać można w Warszawie w składach materyałów aptecznych pp. Gallego, Spiessa i Mrozowskiego. W Krakowie w aptekach pp. I. Trauczyńskiego i Rédyka. We Lwowie w aptece p. P. Mikolascha. W Brodach w aptekach pp. Kullak i Franzos. W Rzeszowie w aptece p. Schaiter. W Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza. W Botoszanach w aptece p. Schmeltz.

Skład główny w Paryżu przy ulicy Richer Nr. 12,. u pana Giraudeau de St. Grevais. [22]

FAŁSZERSTWA

PIGUŁEK BLANCARD'A.

Sprzedaż środka lekarskiego z przekonaniem, że jest fałszowany, jest spólnictwem fałszerstwa, jest powszechném lekceważeniem zdrowia chorego i nadużyciem jego zaufania.

Pomiędzy bezwstydnymi fałszerzami, którzy dla łatwiejszego oszukania publiczności nie wahają się naśladować nasz stempel fabryczny a nawet nasz podpis, znaleźli się tacy, którzy posunęli chciwość swą aż do tego stopnia że zastępują jodan żelaza, główny pierwiastek działający naszych pigułek, przez witryol zielonawy!!!

Pochlebne zaufanie którém zaszczycają zawsze nasz preparat tak lekarze jako chorzy, wkłada na nas obowiązek zabezpieczenia ich przeciw fałszerstwom naszych pigułek

Zaklinamy zatem osoby używające naszych pigułek, zanim sądy właściwych krajów uwolnią nas od fałszerzy i ich spólników, aby kupowali nasze prawdziwe pigułki u naszych korespondentów i aby raczyli odwoływać się do dobréj wiary naszych kolegów drogistów i aptekarzy. (26)

Blancard

aptekarz, Ulica Bonaparte 40, w Paryżu.

Handel szkła szybowego

szklarnia i fabryka ram

M. Nowickiego & Grünastla

Poznań Jezuicka ul. Nr. 5.

poleca: szkło szybowe we wszelkich gatunkach. Ramy do obrazów, zwierciadeł i fotografii Lisztwy i rozety do firanek. Obrazy na płótnie i na papierze. Obrazy Matki Boskiéj Częstochowskiéj na płótnie i blasze. Lichtarze żelazne całe złocone, baldachimy, chorągwie, kierce, krzyże ołtarzyki do noszenia, figury na Bożemęki cmentarze. Nadto oprawia obrazy i podejmuje się wszelkich robót szklarskich, pozłotniczych i rzeźbiarskich. (1270)

Broń palna do polowania.

J. Offermann w Kolonii [D|R]

fabrykant broni i puszkarz,

Uwieńczona nagrodą Bydgoszcz 1868, Królewiec 1869

poleca swój skład zaopatrzony zawsze w kilka set sztuk fuzyi (137)

pojedyńczych . . od 3 tal. począwszy
dubeltówek . . . „ 6⅔ „ „
„ prawdziwych damasc. patentowanych . . . . od 11 tal. począwszy
Lefaucheux itd. . . „ 18 do 200 tal.

rewolwery, sztucery, sprzęty myśliwskie każdego rodzaju przy dwutygodniowéj próbie i pod każdą gwarancyą.

Bardzo polecenia godne!

Braci Leder'ów **balsamiczne mydło z orzecha ziemnego** jako łagodny środek do mycia dla delikatnéj, czułéj skóry szczególnie dam i dzieci; po 3 sgr. i w paczce (4 sztuk) 10 sgr.

Dr. L. Béringuier'a **aromat. wyskok koronny** *(kwintesencya wody kolońskiéj)*, bardzo delikatny perfum, służy do orzeźwienia sił żywotnych i do wzmocnienia nerwów; flakonik po 12½ i 7½ sgr. (153)

Prof. dr. Albers'a **reńskie karamelle piersiowe,** jako znakomity środek domowy przy kaszlu, chrypce, zaognioném gardle itd.; paczka po 5 sgr.

Dr. L. Béringuier'a **oléj do włosów z korzeni ziół** do wzmacniania i upiększania włosów na głowie i brody jako téż do usunięcia łupieży; po 7½ sgr.

Zawsze na składzie *w Poznaniu* u **Krug & Fabricius** i **C. W. Kohlschüttera,** Wrocł. ul. 3 jako téż w *Bydgoszczy:* Teod. Thiel, *Wschowie:* Karola Wetterström, *Grodzisku:* Ludwika Streisand, *Inowrocławiu,* J. Lindenberg, *Krotoszynie:* A. Levy *Nakle:* A. Podgórskiego, *Nowym Tomyślu:* W. Peikerta, *Ostrowie:* C. E. Wichury, *Pleszewie:* J. Joachim, *Rawiczu:* R. F. Frank, *Pile:* A. Zielsdorff, *Wrześni:* W. Schenke, *Trzemesznie:* Konst. Priebe.

PIGUŁKI Z ROŚLINY MATIKO PP. GRIMAULT ET CIE APTEKARZY W PARYŻU

Wszelkie kapsułki, które w powłoce klejowatéj zawierają balsam kopaiwy w stanie płynnym, sprawiają odbijanie, mdłości i boleści żołądka. Jedynie Kapsułki z rośliny Matico p. Grimault nie sprawiają żadnéj z powyższych niedogodności, ponieważ zawierają kopaiwę w stanie stałym a nie płynnym w połączeniu z esencyą Matico. Powłoczka klejowata rozpuszcza się łatwo w trzewach a nie w żołądku i dla tego to kapsułki te działają dziesięć razy silniéj jak wszelkie inne przeciw rzężączkom nawet chronicznym i zadawnionym. (15)

Dostać można w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, w Warszawie w składach materyał. apt. pp. Mrozowskiego, Gallego i Spiessa.

HYDROCLYSE

nowa klyzopompa wydoskonalona o ciągłym wytrysku,

jedyna jaka istnieje bez tłoczni i bez sprężyny. Zamknięta w małém pudełeczku, bardzo wygodna w podróży. Cena dostępna. W Paryżu u wynalazcy p. Naudinat, rue de Jouy 7., w Warszawie w skł. mat. apt. pp. Gallego i Ludw. Spiessa, w Poznaniu w apt. dra Mankiewicza. (21)

Kapitały (181)

są do wypożyczenia na dobra rycerskie **bezpośrednio** po Ziemstwie kredytowém i na domy tutejsze w bezpieczném miejscu przez

Gersona Jareckiego,

Magazynowa ulica 15 w Poznaniu

LOTERYA!

Odnowienie losów do 3ciéj klasy 151 klasowéj loteryi uskutecznione być musi, pod utratą prawa, do dnia 12go marca rb. do godz. 6 wieczorem. (1398)

Królewski nadkolektor loteryjny

H. Bielefeld.

Król. pruskie losy loteryjne

do 3 kl. 151 loteryi (ciągn. 16—18 marca) rozsyła za gotówkę: **oryginalne** ½ po 41⅚ ¼ po 20⅔ tal., **udziały** ⅛ po 7, 1/16 po 3½ 1/32 po 1¾ tal. (1049)

Karól Hahn w Berlinie, S., Kommandantenstrasse **30.**

Lekcyi na skrzypcach udziela za umiarkowaném wynagrodzeniem, podług metody konserwatoryów muzycznych i przyjmuje zgłoszenia codziennie między godz. 10 a 12 z rana i 5 a 7 po południu w Hotelu du Nord **Zygmunt Ścigalski.** (1278)

Po angielsku.

Nauki angielskiego języka, konwersacyi itd udziela **Mrs. Coulman z Angli.** Pomieszkanie Młyńska ulica 38. (1191)

Drzewa i krzewy owocowe

i do ozdoby dla ogrodów i parków.

Katalogi przesyłają się franko.

Denizot,

właściciel szkółek w Górczynie

1010) pod Poznaniem.

Nasienie olbrzymich buraków

pastewnych z tegorocznego sprzętu, szefel po 12 marek, oraz nasienie białych buraków używanych zwykle do cukrowni szefel 10½ marek, sprzedaje wysyła koleją lub pocztą dominium **Jarogniewice** p. **Czempiniem.** (1263)

Dom. Orlow

Inowrocławiem ma na

daż angielskie

VICTORIA-KARTO

do sadzenia, centnar p

larze.

W poniedz. d. 15 marc

o godzinie 10 z rana odbędzie się

w lasach kórnick w rewirze Drapał

licytacya na

290 sztuk sos wego mocne budulcu.

Zarząd leś

Kilka starych

kanap

jest tanio do sprzedania, **Wr wska ulica Nr. 7** w pod prawo na I. piętrze.

FOLWAR

obejmujący 600 mórg mgd raz lub od 1 lipca rb. do rzawienia. Bliższych wi można osobiście w **Dur** folwark pod Wągrów dowiedzieć.

W bibliotece Raczy

są do wynajęcia na II. piętrze **pokoje** z przedsionkiem bez Bliższa wiadomość tamże.

Restauracya wraz z cał. in tychmiast do sprzed. **Piekarnia** wydzierżawienia przez koms.

Scherek Szeroka ul. 1.

Biegła w swym zawodzie

kuchark

podejmuje się za umiarkowan grodzenie gotować po domach lub obiady wystawne. Bliższ mość u **Józefy Słab skiéj Chwaliszewo 25**

Młoda osoba,

znająca się dokładnie na białém s wieczczyźnie, obeznana z maszyn życzy sobie umieszczenia od 1 kw panna służąca.

Bliższa wiadomość na fr. listy **wo B. B. poste restante.**

Poszukuje się Francuski, od 1 k tnia rb. A. P. post stante Książ.

Panna

znająca dokładnie

krawiecczyz białe szyci

poszukiwana od 1 kwiet **Zielnik** pod Środ

Nauczycielkę, Pol jącą wnie język francuski i niemie zykę wskaże, **ekspedycya. Pozn.** pod Nr. **1415.**

Destylatorowie i pomoc dlowi dla handlu kolon. poszuk przez kom. **Scherek** Szeroka [1410]

Dominium Dominow

dą poszukuje zaraz lub od 1 rb. **kamerdynera,** który pełnić obowiązki **pierwszego żącego.**

Nauczyciel przysp chłopców niższych gimnazyalnych, **pos** miejsca jako nauczyciel dom **K. M. post. rest. Kostrzy**

Doskonały bezżenny

kucharz

poszukiwany.

Dworzec centralny Po

Otton Lange.

Rządzc

także teoretycznie wykształcony na agronomicznéj z dobrém polecenie z pierwszorzędnych gospodarzy Ka szukuje miejsca od 1 lipca rb. tu granicą. Adres **W. W.** poste Markowice.

Rządzca Polak,

kawaler, wolny od wojskowości, kie dzielnie zarządzał większemi włoś tychczas pozostaje w obowiązkach od ś. Jana r. b. miejsca. Bliższéj w udzieli kupiec **Radkiewicz** w [1363]

Rządzca gosp

wolny od wojska, żonaty, szuka od 1go lipca rb. tu lub w Kro Polskiem. Adres w Eksped. Dz Pozn. pod Nr. 1373.